

Bolshevik



Cena 30 groszy

KURIER koszaliński

Rok I

NIEDZIELA 19 LISTOPADA 1950 R.

Nr 104



Pokój
zwycięży
wojnę!

Kto chce pokoju - musi walczyć o pokój! Dalszy ciąg obrad Światowego Kongresu Pokoju

W dalszym ciągu drugiego dnia obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na salę wkracza delegacja kobiet z Nicei, która wśród gorących owacji ze strony zebranych, uroczyście wręcza przywiezione z Nicei wiązanki kwiatów przewodniczącemu PKOP prof. Dembowskiemu oraz członkom prezydium Kongresu.

Przedstawicielka delegacji p. Maria Cassin mówi o swych wrażeniach, jakie odniosła zwiedzając Warszawę. „Wstrząśnięte jesteśmy — mówi ona — widokiem ruin i sgliszcz Warszawy. Jednocześnie pełne jesteśmy podziwu dla wspaniałej odwagi ludu Warszawy, który dźwiga ze zniszczeń swoją stolicę — symbol pokojowej pracy”.

Przedstawicielka delegacji kobiet Nicei odpowiada przewodniczącą Zarządu Gł. Ligi Kobiet Musiałową.

„My, kobiety polskie — mówi ona — doświadczyłyśmy wszystkich okropności wojny i wiemy dobrze, jakie okropności i katusze wojna sprawiła”.

W tym momencie na salę obrad wchodzi 500 kobiet ze wszystkich województw Polski, robotnice, chłopki, gospodynie domowe, pracownice umysłowe.

Otoczona 500 kobietami przemawia do delegatów posłanka Jaszczukowa, piętnując tych, którzy chcą wywołać nową wojnę.

„Kobiety polskie poznały dobrze co to znaczy wojna. Wśród delegatów tu przybyłych, nie ma ani jednej, która nie utraciłaby kogoś bliskiego. W całej Polsce nie ma rodziny, która nie poznałaby okrucieństw wojny i okupacji. 6 milionów mężczyzn, kobiet i dzieci zginęło w Polsce.

Półtora miliona sierot do dziś oplakuje ojców i matki. Czy niedość ofiar, krwi i cierpienia? Czy miliony maleńkich dzieci miałyby znów umierać, a matki szaleć z rozpaczy?”

Nie mogą spokojnie myśleć o garstce ludzi bez serc i sumienia, którzy przygotowują bombę atomową, zbroją się bez opamiętania i chcą wywołać nową wojnę”.

„Wróćmy do naszych domów, do miast i wsi fabryk i szkół z radosną wieścią, że widzieliśmy tysiące posłów pokoju z całego świata, reprezentujących wiele setek milionów ludzi gotowych do obrony pokoju”.

Mimo ogłoszenia przerwy obiadowej, manifestacja trwa jeszcze dłuższy czas. Kobiety polskie wymieniają serdeczne uściski dłoni z członkami prezydium Kongresu. Ze wszystkich stron sali zbliżają się do kobiet delegatki z różnych części świata.

Nawiązuje się żywa, bezpośrednia łączność. Powstają większe i mniejsze grupki, w każdej z nich jest ktoś, kto pełni rolę tłumacza. „we don't

want war”! — mówi Angielka. „my też nie chcemy wojny dla naszych dzieci i wnuków — mówią kobiety spod Krakowa”.

W innej grupie polska chłopka opowiada z przejęciem kobiecie radzieckiej o pobycie z wycieczką w jednym z kolchozów. Murarka z Warszawy wymienia serdeczne uściski z Murzynką amerykańską.

Wszędzie powtarza się — w różnych językach — słowo „pokój”.

Przewodnictwo obrad popołudniowych objął prof. Bernal, udzielając na wstępie głosu przedstawicielowi sekretariatu Kongresu, p. Gabriel d'Arbousier, który przedstawia dalsze, zgłoszone przez poszczególne delegacje kandydatury na członków Prezydium Kongresu.

Następnie G. d'Arbousier podaje, iż do sekretariatu Kongresu wpłynął wniosek delegacji Algieru, aby wnieść na porządek dzienny Kongresu problem kolonialny. Kongres przyjmuje wniosek. Opracowa nim tego problemu zajmie się Komisja Polityczna Kongresu.

Pokój oznacza postęp - postęp oznacza pokój

Jako pierwsza w dyskusji popołudniowej zabiera głos p. Davies, żona posła do Izby Gmin, którego list do Kongresu został odczytany w pierwszym dniu Kongresu.

Pani Davies bawiła ostatnio z wycieczką w ZSRR. Dzieliąc się swymi wrażeniami odniosła nymi w ZSRR, p. Davies mówi: „My delegacja angielska do Związku Radzieckiego czujemy, że byliśmy w nowym świecie, w którym pokój oznacza postęp — postęp oznacza pokój. W Związku Radzieckim wszyscy są zdecydowanymi

zwolennikami pokoju i dają gorącymi uczuciami przyjacieli ludzi świata. My, którzy byliśmy w Związku Radzieckim, widzieliśmy jak wielki, wspaniały naród odbudowuje swój kraj”.

W dalszym ciągu przemówienia p. Davies podkreśla, iż zrujnowana wojną Warszawa jest właściwym miejscem obrad Kongresu. Smutnym komentarzem jest tylko to — mówi p. Davies — że w 5 lat po strasnym zalewaniu wojennym, konieczne jest zwołanie nie Kongresu walki o pokój”.

Znamienna wypowiedź Anglika

Na mównicy staje przedstawiciel delegacji brytyjskiej, członek parlamentu brytyjskiego z ramienia partii konserwatywnej dr Christopher Woodard.

Podkreślając, że uczestniczy w ruchu obrońców pokoju mimo, że jest członkiem partii konserwatywnej — wyraża on przypuszczenie, że może być po powrocie z Kongresu wykluczony z tego stronnictwa. Stwierdza on następnie wśród oklasków, że nigdy nie widział tyle szczerego, radości i prawdziwej szczerości, ile zobaczył w Polsce i Czechosłowacji.

„Gdy przekroczyłem t. zw. „żelazną kurtynę” na lotnisku w Pradze czeskiej — mówi dr Christopher Woodard — zostałem przywitany muzyką i śpiewem młodzieży czechosłowackiej. Dopiero, gdy udałem się do hotelu, przypomniałem sobie, że nikt nie pytał mnie o paszport. A więc cóż to za żelazna kurtyna? (Okłaski — we solóść).”

„Jest wielu ludzi, którym się wydaje, że doznałem tu rezesji i znalazłem się w obwodzie koncentracyjnym lub zostałem rozstrzelany. Nie ma żadnej obawy, żeby mi się to wydarzyło”.

„To wielki honor dla mnie, że mogę stać tu dziś na mównicy jako konserwatysta, jako chrześcijanin i jako lekarz”.

„Brytyjczycy nigdy nie będą tolerować rządu, który będzie dążył do wojny agresywnej”.

Mówiono mi, że w Polsce Ludowej prześladowuje się religię. Byłbym niesprawiedliwy, gdybym mówił inaczej, niż widziałem. A widziałem tolerancję religijną. Nie miałem pojęcia, jak niecierpieliście tu w Warszawie i wiem, że nie pragniecie wojny”.

Przemówienie swe kończy dr Christopher Woodard okrzykiem w języku poskim: „Niech żyje Polska Ludowa. Niech żyje Pokój”!

Nenni i Fadiejew na trybunie Kongresu Pokoju

Pietro Nenni, wybitny działacz światowego ruchu obrońców pokoju wstępuje na trybunę wśród rzęsistych oklasków. Jego przemówienie śle dziękuję za niesłabnącą wagę. Poszczególne części przemówienia przyjmują ze

szkół. Jego przemówienie śle dziękuję za niesłabnącą wagę. Poszczególne części przemówienia przyjmują ze

szkół. Jego przemówienie śle dziękuję za niesłabnącą wagę. Poszczególne części przemówienia przyjmują ze



Od lewej: Pietro Nenni i Jean Laffitte. (Fot. Ag. II. „API”).

ryją również wielokrotnie jego słowa. Długotrwała serdeczna owacja wybucha, gdy mówca opuszcza trybunę.

Serdecznie witany przewodniczący delegacji pakistańskiej p. Munib-Er-Rahman pozdrawia Kongres w imieniu 80-milionowego narodu pakistańskiego. Stwierdza on, iż naród Pakistanu przez przeszło 100 lat znajdował się pod rządami Wielkiej Brytanii. Rządy te przyniosły ludowi pakistańskiemu nędzę i zafalenie. Korzystając z tej nędzy werbowano żołnierzy do imperialistycznych wojsk, które używane były do podbojów innych narodów Azji i utrzymywało w posłuszeństwie lud Pakistanu.

Mówca przesyła następnie w imieniu ludu pakistańskiego pozdrowienia dla bohaterów ludu koreańskiego i stwierdza wśród oklasków, że bohaterska walka ludu Korei jest częścią walki wszystkich narodów azjatyckich przeciwko imperializmowi.

Będziemy pracowali ze wzmożonym zapałem i poświęceniem aby utrwalić pokój na świecie

Przed 18 z górą młodościami — po wędzial prof. Joliot-Curie — dnia 20 kwietnia 1949 r. zebrał się w Paryżu II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

W obliczu niebezpieczeństwa konfliktu światowego, które — rzecz paradoksalna — zarysowało się po upływie kilku zaledwie lat od chwili ustanowienia działań wojennych, powstała nagląca konieczność skupienia sił całego świata zdolnych do przeciwstawienia się katastrofie.

Chcieliśmy dać milionom ludzi, którzy uczestniczyli w wojnie, którzy ucierpieli wskutek wojny bez zgody których wojna nie byłaby możliwa, milionom ludzi, którzy czuli się dotychczas w obliczu tej groźby osamotnieni i bezsilni, możliwość skupienia się. Pragniemy natychmiast ich świadomością swą siłą.

Mówca stwierdza, że jakkolwiek nie udało się jeszcze usunąć wojny — ruch obrońców pokoju stał się bardzo ważnym czynnikiem i jeżeli obrony pokoju w każdą umiejętność przewidywania odwagi i wytrwałości, ruch ten rozszerzy się tak daleko, że zniknie obawa przed zbiorową zagładą. Przypominając treść Manifestu, ogłoszonego przez II Światowy Kon-

Sprawozdanie profesora Joliot-Curie z działalności Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

Dnia 17. 11. NA PRZEDPOŁUDNIOWYM POSIEDZENIU II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU ZŁOŻYL PRZEWODNICZĄCY STAŁEGO KOMITETU ŚWIATOWEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU, PROF. FR. JOLIOT-CURIE, SPRAWOZDANIE OGÓLNE O DZIAŁALNOŚCI STAŁEGO KOMITETU.

gres Obrońców Pokoju, mówca stwierdza:

Manifest ten był świadectwem naszego szczerego pragnienia pokoju. Działaliśmy wyłącznie w interesie pokoju, nie chcemy natomiast występować jako rzecznicy określonego ustroju politycznego lub ekonomicznego.

W dalszym ciągu mówca przypomina poszczególne etapy działalności Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wzmiankowanego na I Kongresie. Na sesji w Rzymie w końcu października 1949 r. Komitet ustalił pierwszy plan swjej pracy. Było to po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i po zwycięstwie wojsnych Chin. Mógł on stwierdzić, że cieszy się wystarczającym poparciem opinii publicznej, by zwrócić się bezpo-

średnio do parlamentów i do rządów w różnych krajach.

Ta pierwsza próba, ten pierwszy apel był ogromnie cenny dla poinformowania obywateli wszystkich krajów o stanowisku poszczególnych rządów.

APEL SZTOKHOLMSKI — ETAPEN WALKI O TRWAŁY POKÓJ

Równoległe do wysiłków obrońców pokoju zaostrzała się jednak tzw. „zimna wojna”. Jednym z jej objawów były „niedyskrejne” amerykańskie na temat bomby wodorowej, a następnie decyzja Prezydenta USA o przystąpieniu do fabrykacji tej broni.

W tych warunkach — ciągnie prof. Joliot-Curie — trzeba było

działać energiczniej niż kiedykolwiek. Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zebrał się w Sztokholmie, gdzie rozważył sytuację i stwierdził skomplikowany charakter problemów związanych z akcją obrony pokoju. Stwierdził on również, że „proponowane” sformułowane w Rzymie mimo swej słuszności nie znalazły w świecie należytego oddźwięku.

Marzą do trwałego pokoju — mówi prof. Joliot-Curie — powinien odbywać się etapami. Cele, które stopniowo stawiamy, powinny być proste. W ten sposób problem pokoju zostanie zrozumiany i odczuty przez wszystkich. Wytworzy się stopniowo zaufanie międzynarodowe bez którego pokój jest niemożliwy.

Trzeba więc było najpierw postawić problem najjaśniejszy i najbardziej naglący. Musimy sobie uświadomić, że mimo naszej akcji grozi wciąż ludzkości ogromne niebezpieczeństwo: broń atomowa i inne broń masowej zagłady ludzi.

(Dokończenie na str. 2 ej)

Głos nowych Niemiec

W imieniu delegacji niemieckiej zabiera głos Johannes R. Becher, który rozpoczyna swe przemówienie stwierdzeniem: „naród niemiecki pragnie pokój”. Oświadczenie to wywołuje burzliwe, długotrwałe oklaski, które towarzyszą wielu momentom przemówienia. Przewodniczący komunikuje następnie delegatom, iż do Prezydium Kongresu napływa ją liczne depesze, w których przedstawiciele nauki i kultury, osoby prywatne oraz organizacje wyrażają poparcie dla Kongresu.

Depesze takie napłynęły z 31 krajów. Dokumentem walki ludu hiszpańskiego jest przesłana Kongresowi rezolucja uchwalona przez robotników Katalonii. Rezolucja ta została dotrzeć do Warszawy pomimo ostrej cenzury stosowanej w Hiszpanii.

Przewodniczący komunikuje dalej, iż na Kongresie obecnych jest 130 dziennikarzy zagranicznych.

Obrady trwają. Przemówienia delegata radzieckiego Aleksandra Fadiejewa i wy-

bitnego działacza światowego ruchu pokoju Pietro Nenni — zamieszczamy wewnątrz numeru.

Generalissimus Stalin kandyduje do moskiewskiej i leningradzkiej rady delegatów ludu pracującego

MOSKWA. (PAP). Kampania wyborcza do terenowych rad delegatów ludu pracującego w ZSRR rozwija się z nie słabnącą siłą.

Dnia 16 bm. na posiedzeniu komisji wyborczej okręgu stalinowskiego w Moskwie podano do wiadomości, iż Generalissimus Stalin wyraził swą zgodę na kandydowanie z okręgu stalinowskiego do moskiewskiej obwodowej rady delegatów ludu pracującego.

W dniu 17 bm. podano do wiadomości, że J. Stalin wyraził również zgodę na kandydowanie do leningradzkiej rady obwodowej delegatów ludu pracującego.

Kongres w Warszawie ogłosi światu pokojową wolę narodów

Wspólnym wysiłkiem zdołamy uratować pokój

Dalszy ciąg przemówienia prof. Joliot Curie na Kongresie

Należało ścisłać maksy tych broń, a jednocześnie domagać się wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej, zapewniającej postawienie nacjągniętych w tej sprawie zobowiązań. Należało wreszcie opierać się na prawie międzynarodowym wypracowanym z wyroku uo rymberckiego, napiętnować jako zbrodniarza rządu, który by pogwałcił to zobowiązanie.

Te też dnia 18 marca 1950 r. Komitet ogłosił Apel Stokholmski, który formułował powyższe trzy podstawowe idee i odwoływał się do wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie. Apel ten został wysłany, świadczy o tym setki milionów podpisów pod Apellem, które już zbierano i do których dołączano się niewątpliwie jutro dziesiątymiliony.

Prawdziwy plebiscyt, bez precedensu w dziejach, odbył się w sprawie prostych i jasnych propozycji, sformułowanych w Stokholmie.

Sywy mocny przekonanie, że do demy uratować pokój, jakkolwiek za cenę dalszych obywatelskich wysiłków.

Walka o zakaz broni atomowej

Jak już mówiłem przed chwilą, będziemy w dalszym ciągu domagać się zakazu broni atomowej.

Mówca polemizuje następnie z przemianami brytyjskimi, który wystąpił przeciwko Apelowi Stokholmskiemu. Premier brytyjski zapomniał, że wszystkie rządy, a nie tylko rząd jego kraju, podpisywały konwencje międzynarodowe, zakazujące używania gazów bojowych i broni bakteriologicznej. Mówca nie zapomni o plutonum, z uranem 233 lub z wodorami nie mogą być uważane za broń defensywną i jako takie nie mogą być tolerowane.

Plany amerykański J. P. Oppenheimer, główny konstruktor bomby atomowej oświadczył przeciw już w 1947 r.

„Ogólny schemat używania broni atomowej został ustalony w Brettonii. Jest to broń agresji, zaskoczenia i terroru”.

Skończymy się z tym, jest rzeczą najzupełniej normalną nie odzwierciedlanie rządu.

Trzeba ograniczyć zbrojenia

Sprawa broni atomowej kryje w sobie najbardziej bezpośrednią i najpoważniejszą groźbę. Nie możemy to jednak — stwierdzam dalej — mówca — byśmy nie mieli zajmować się obywatelami niebezpieczeństwami, które tymi groźbami różnią się od broni. Należy więc zbadać kwestię, w jakich warunkach można byłoby przeprowadzić powszechną kontrolę na redukcję wszelkich zbrojeń. Wobec srożeń powiększania niebezpieczeństwa wojny i podlega na sobą niemiernie ciężkie ofiary materialne ze strony narodów. Niemniej, jest — stwierdza mówca — postrzeżenie setek milionów godzin pracy na nieprodukcyjny wydatek bez skutku czenia produkcji środków masowego opsyła.

Prof. Joliot - Curie odparła następnie (z głosem) w — licznych przemówieniach oficjalnych po drugiej stronie Atlantyku, że rozmowy w sprawie rozbrojenia lub we wszelkich innych sprawach ogólniejszych depłora z chwilą przywrócenia równowagi się zbliżają. Podkreślając, że głoszenie tej tezy to warzy się polityka wnosząca produkty zbrojeń mówca oświadcza:

Wydoje mi się, że dyskusja była by, przeciwnie, nieskończenie bitwalna i bardziej owocna, gdyby podjęto nastąpić samemu wydoje zbrojeń, które w ten sposób, podjęcie i pogłębił wzajemny strach.

Rzecz jasna — stwierdza mówca — że konieczny byłoby przy tym rażące typowej broni agresywnej, opani atomowej. Pomiedzy problemem redukcji zbrojeń a postanowieniami broni atomowej poza prawem istnieje ścisły związek.

Niebezpieczeństwo remilitaryzacji Niemiec

W dalszym ciągu swego przemówienia prof. Joliot - Curie omawia niebezpieczeństwo wkrzeszenia militarystyki niemieckiej. Stwierdza on, że zamiary rozwiązania problemu niemieckiego zostały ustalone w Jalecie, a następnie potwierdzone i sprecyzowane w Poczdamie. Przewidywały one:

Następnie prof. Joliot-Curie omówił propozycje sformułowane na posiedzeniu Komitetu w Pradze 18 sierpnia 1950 r. Propozycje te zawierały projekt zwołania II Światowego Kongresu Obrónców Pokoju. Staly się one przedmiotem dalszej jak najszerszej dyskusji we wszystkich krajach, przyczyniając się do pogłębienia kampanii w obronie pokoju i do rozszerzenia jej zasięgu.

To też II Światowy Kongres Obrónców Pokoju reprezentuje jeszcze większe masy ludzi o różnych poglądach i wizerzeniach.

Nie ulega wątpliwości — stwierdza mówca — że nie we wszystkich sprawach zgadzamy się: nasze koncepcje polityczne, etyczne lub filozoficzne mogą być rozmaite. Jesteśmy jednak przewidziani a konieczności przeprowadzenia wspólnej dyskusji i znalezienia wspólnych środków, które będą mogły zapobiec nowemu konfliktowi zbrojennemu.

Od chwili, gdy opinia publiczna we wszystkich krajach świata usankcjonowała Apel Stokholmski, istnieje silny prąd na rzecz zakazu broni atomowej.

który by pierwszy użył broni atomowej, właśnie tak, jak to uczynił Niemcy.

Z kolei prof. Joliot-Curie przypomina propozycję Komitetu w sprawie krótkotrwałego rozejmu atomowego oraz projekt ekspertyzy atomowego oraz projekt ekspertyzy atomowego szlarska, podobnycoony przez różne inne osobistości, a zmierzają sy do zorganizowania pewnego rodzaju „maratorium” w zakresie używania energii atomowej. Co do tego drugiego projektu mówca stwierdza, że jest on wyrazem niedopuszczalnej rezygnacji z możliwości pokojowego wykorzystania posięgu nauki i jej rozwoju. Przylecie tego projektu oznaczałoby cofnięcie się ewolucji.

Jest rzeczą zasadniczą — mówi prof. Joliot-Curie — ponownie pójść do rokowań międzynarodowych nad tym kluczowym problemem: energią atomową i nasz Kongres powinien badać wszelkie sugestie, które mogłyby doprowadzić do układu w tej sprawie.

Zastanawiając się nad przysydnami utrzymywania atmosfery podejrzanych, mówca stwierdza, że pod pretekstem rzekomego zagrożenia agresją niektóre państwa uciekają się do represji w dziedzinie społecznej. Powołuje na przykład ludzi, których jedyną zbrodnią jest wysię powanie przeciwko niesprawiedliwości społecznej i ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem wysięgu zorożeń. Takie stanowisko musi oburzyć każdego uczciwego człowieka.

Zgubnym następstwem ciągłego wysięgu zbrojeń mówca przedkłada do dobroczynne skutki wykorzystania na współczesnej nauki i techniki dla dobra ludzkości. Stwierdza on, że wysięki zostały na misiac wojny powoływały np. nawodnie Sahary i zwiększyły w ten sposób znaczenie produkcji rolniczej świata.

Ludzkość jest wciąż dziesiątkowana na gruzłca i takiem — stwierdza prof. Joliot - Curie, Czemu więc nie organizuje się walki przeciwko tym straszliwym chorobom na taką samą na przykład skalę, jak to, co uczyniło no dla wytwarzania bomb atomowych lub innych niszczących zagładę broni? A przecież badania w tej dziedzinie wiedzy ludzkiej są już na tyle zaawansowane, że zwycięstwo byłoby pewne, gdyby podjęto takie wysięki. Czy perspektywa takiego zwycięstwa nie powinna budzić naszego entuzjazmu? Czy nie zasługowałaby ona na zmobilizowanie posiedanych zasobów i ludzi? Czemu więc nie czyni się tego? Dla tego, że nacisk opinii publicznej nie jest dość silny.

- 2. Ukaranie zbrodniarzy wojennych,
 - 3. Reparacje,
 - 4. Denazyfikację i demilitaryzację Niemiec.
- „Naszym celem — głosiła deklaracja kończąca w tej sprawie — nie jest zniszczenie narodu niemieckiego, ale dopiero z chwilą, gdy hitleryzm i militarystyka zostaną unicestwione — Niemcy będą mogli

mieć nadzieję prawnego życia i uzyskać swe miejsce w rodzinie narodów”.

Zasady te nie były przestrzegane już poczynając od 1945 r. Praywódcy hitleryzmu, którzy podtrzymywali, finansowali i uzbrajali Hitlera znaleźli się znowu na swych stanowiskach w zagłębiu Rury.

Czy nie powinniśmy — mówi prof. Joliot - Curie — zastanowić się nad przysydnami, które pocągają za sobą odbudowę „Wehrmachtu”?

I czy nie powinniśmy się odczwiać — ponieważ padły już w Niemczech na ten temat bardzo zasłana wiążące słowa — że te nowe legiony zachocą „wywołać” Pragę spod

Zagadnienie agrarii

Prof. Joliot - Curie przypomniała komentarz opublikowany przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrónców Pokoju, który głosi, że wszyscy — zgadzają się co do tego, że agresor jest zbrodniarzem.

Rozbieżności powstają natomiast z chwilą, gdy chodzi o określenie, kto jest agresorem.

Ody naprzykład wielkie narody jak USA, Wielka Brytania i Francja wysyłały do Grecji, na Malaję, do Wietnamu lub do Korei okręty lub samoloty wojenne, gdy kierują tam prawdziwe smady dla wywołania zniszczeń i samochodów — wycośnienia wojsk oraz kontynuowania działań wojennych, jest rzeczą oczywistą, że nie te małe narody są groźby lub zaatakowały narody wielkie, lecz, że te ostatnie dokonywały napadów na odległość tysięcy kilometrów od swych granic, by parturolić napaściem, pośrednio lub bez pośrednio swe panowanie.

Dla tych jednak, których to proście rozumowanie nie zadowala, istnieje prawo ustalone i usankcjonowane podpisanymi przedstawicielami wielkich narodów: Karta Narodów Zjednoczonych. Pozwala ona na określenie agresji i na oddzielenie sankcji przeciwko agresorowi. Gdyby zasady te były respektowane przez wszystkich, można byłoby uniknąć krwawych konfliktów. Do których došlo w ciągu minionych pięciu lat. Na ogół bierność, to oznaka wojny rozpoznanej przez jeden z narodów, który pragnie usprawiedliwić swą agresję zbrojną, usurpuje sobie prawo ingerencji.

Ścisłać podżegaczy do wojny - nagradzać propagatorów idei Pokoju

Z kolei mówca przypomina uchwałę drugiej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, do której obrońcy pokoju przywiązuja ogromną wagę. Chodzi o sprawę zakazu wszelkich form propagandy na rzecz wojny Joliot - Curie potenia w szczególności takie wypowiedzi, jak np. oświadczenie rektora uniwersyteckiego w stanie Floryda Nance'a:

„Uważam, że powinniśmy wyszkolić się w stosowaniu praw dzungli. Każdy powinien nauczyć się sztuki zabijania. Nie sądzę, że wojna powinna się ograniczyć do akcji armii lądowej, marynarki wojennej i sił lotniczych. Nie powinno być żadnych ograniczeń w do wyboru środków lub broni masowej zagłady. Co do mnie pragnę wojnę bakte riologiczną, używanie gazów, bomb atomowych lub wodorowych i rakiet międzyplanetarnych”.

Nie będą domagał się zachowania względów dla szpitali, kościołów, szkół lub niektórych grup ludności cywilnej”.

Mówca cytując następnie oświadczenie generała Andersona i ministra marynarki USA Matthews, którzy otworzyli wywołali do agresji i bombardowania miast Związku Radzieckiego i Europy wschodniej i wyrażające dumę z nowodu tytułu „Inicjatorów wojny agresywnej”.

Powinniśmy — mówi prof. Joliot - Curie — napiętnować tych, którzy podlegają do wojny i domagać się, by ukarali ich Trybunał Międzynarodowy stosując rezolucje Organizacji Narodów Zjednoczonych. Podobnie jak w krajach cywilizowanych kodeks karny kara ludzi rzucających mordereze porózi.

opłaki ceskiej i Aisację spod „Hidisku” francuskiego? Wydaje mi się, że lepszym rozwiązaniem problemu, rozwiązaniem nad którego realizacja powinna się zastanowić, jest potwierdzenie zasady demilitaryzacji Niemiec. Potrzebne będą w tym celu takie środki kontroli, które by umożliwiły uniknięcie wszelkich podejrzeń. Trzeba będzie wzmocnić rozmowy pomiędzy tymi, którzy ongi walczyli przeciwko tym samym hitlerowskiemu. Lepiej jest prowadzić rokowania, aby utrzymać Niemcy w stanie rozbrojenia, niż znaleźć się wkrótce przed koniecznością stoczenia nowej walki o odebranie danej im broni.

wania, w imieniu „demokracji”, „sprawiedliwości” lub „prawa” w sprawy wewnętrzne małych narodów.

Komentarz przypomina, że również Hitler i jego satelici posługiwali się różnymi obłudnymi hasłami, by ujarzmić inne narody.

Tragicznym przykładem konfliktów, dających powód do licznych kontrowersji w sprawie określenia agresora, jest — jak stwierdza komentarz — wojna koreańska. Jeżeli nawet istnieje między nami rozbieżność poglądów na temat genety i okoliczności wybuchu tej wojny, powinniśmy sądzić się ta sprawie i popierać wszelkie inicjatywy w kierunku położenia kresu temu konfliktowi. Uważamy w szczególności za akt sprzyjający pokojowi propozycję Pan dli Nehru w sprawie lokalizowania konfliktu oraz szybkiego uregulowania go drogą pokojową, propozycję niezwolniczo przyjętą przez Generalissimusa Stalina, a odrzuconą przez sekretarza stanu Achesona.

Powinniśmy — mówi w końcu przewodniczący Stałego Komitetu — rozważać jak najrychlej potrzebny ruch w opinii publicznej, aby w sprawie Korei wymusił powrót do procedury szanującej literę i ducha Kartę Narodów Zjednoczonych. Najwyższy już czas działać, gdyż wojna koreańska stanowi bardzo niebezpieczne ognisko powaznego konfliktu.

Przed trybunałem karnym należy również postawić tych, którzy szerzą propagandę zaturawalając umysły młodzieży — za pomocą zabawek dzienników, filmów i radia.

Jednocześnie — oświadczył mówca — powinniśmy w dalszym ciągu popierać wszelką twórczość umysłową, wzmocniac ideał pokoiu. Narody pokojowe ustanowienie przez I Kongres Światowy są pierwszym przykładem naszego aktdi w tej dziedzinie. Nagrody te zostaną tutaj ogłoszone.

Powinniśmy ponieść wszelkie działania, które przyczyniają się do nokołowej wzmocnienia między narodami. Karta ONZ przewiduje w tym celu rozwój wymiany gospodarczej i kulturalnej.

Uważamy — i będziemy się starali przekonać o tym opinie światowej — że wymiana ekonomiczna oparta na zasadzie wzajemnej korzyści, wymiana nie narządząca na szwank ich niepodległości — to jedna z rekoimii pokoju.

Powinniśmy napiętnować koalicje ekonomiczne i środki nacisku wymierzone przeciwko niepodległości narodów — pod jakimkolwiek by stosowa no je pretekstem, jak plan Marshalla itp.

Prof. Joliot - Curie podaje wymowny przykład polityki gospodarczej socrecznej z Kartą ONZ i z zasadami pokojowej współpracy.

Zacytował on wyjaśnienia departamentu stanu USA, zawarte w biuletynie ambasady w Warszawie z dnia 31 października 1950 r. W biuletynie tym sformulowano zasady, na jakich zdaniem departamentu stanu — opierać się ma polityka handlowa państw Europy zachodniej.

niej. Sprawdza się one do wstrzymania eksportu do krajów wschodnio - europejskich tych wszystkich produktów, które Stany Zjednoczone uznają za strategiczne. Definicja amerykańska przewiduje też zakaz eksportowania produktów wytworzonych dzięki wielkiemu postępowi techniki i nauki”.

Jeżeli więc — oświadcza mówca — dojdzie jutro np. do odkrycia środka walki z gruźlicą lub rakiem, narody Europy zachodniej powinny wydeć zakaz eksportowania do całego świata tego „produktu wytworzonego dzięki wielkiemu postępowi techniki i nauki” —

Współistnienie różnych systemów politycznych i ekonomicznych jest możliwe

Zbadaliśmy — diagne mówca — różne aspekty akcji, jakże należy podjąć, by oddalić zawiąsła dziś nad nami groźba wojny. Każda taka akcja będzie jednak pozbawiona wartości, jeżeli nie przyjmemy podstawowej zasady, że możliwe jest współistnienie na świecie różnych systemów ekonomicznych i politycznych. Przylecie tej zasady ma wartość jedynie wtedy, jeżeli wynika z głębokiego przestudiowania sytuacji i związane jest z jasnym uświadomieniem sobie faktu, że połączone to jest z wzajemnymi koncesjami. Koncesje te mogą być zróżnicowane dostopostawiane do interesów ogólnych.

Moznaby również wyobrazić sobie i twierdzić, że w naszym

Zamach na Kartę ONZ

W sprzeczności z zasadami Karty ONZ pozostałe przyjęły niedawno t. zw. plan Achesona. Celem tego planu jest likwidowanie prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa, a raczej zasady jednomyślności 5 wielkich mocarstw.

Zasada ta — przypomina mówca — została wprowadzona na do Kartę na żądanie prezydenta Roosevelta właśnie w tym celu, by zabezpieczyć prawa ewentualnej mniejszości przeciwko nadużyciom większości. Z chwili, gdy porzuca się te podstawowe zasady przechodzi się do poszukiwania środków współpracy do poszukiwania środków nacisku, a później do poszukiwania środków wojny prawowniczej, proponowanej przez p. Matthews Orszanissela Narodów Zjednoczonych odwrócenia w ten sposób od swego celu zmierzającego do przekształcenia się po prostu w nowe światowe przysięzce.

Tak więc — stwierdza mówca — wciąga się narody do wysięgu zbrojeń, zawiera się so-

Wojna nie jest nieuchronna

Reasumując swe wywody prof. Joliot - Curie oświadcza:

„Możemy dła stwierdzić, że akcja obrońców pokoju hamuje i często nawet uderza w rozwój planów zwolenników wojny”.

Każdy obrońca pokoju żywi głębokie przekonanie, że wojna nie jest nieuchronna, że siły pokoju już skłonię, i te, które znalazły się w stanie potencjalnym, są niezmiernie, że istnieje możliwość pokojowego uregulowania wszelkich rozbieżności — że możliwe jest pokojowe współistnienie na świecie różnych systemów politycznych i ekonomicznych i że — wreszcie — tyl ko gwaranta aferzystów, przagnac opanować źródła obrzywnych zysków osobistych, oszukuje bardzo łatwież Hezua rzesze uczelnych ludzi, starając się wciągnąć ich do wojny. Tymi to zasadami powinien kierować się Kongres.

Prof. Joliot - Curie wyraża przekonanie, że uchwały obecnego Kongresu będą mogły służyć jako podstawa apelów do narodów świata. Apel ten łączony z uchwałami byłby przesłany następnie do poszczególnych parlamentów i rzą-

postępowi techniki i nauki” — w imię strategii atlantyckiej. Zapytuje — powiedział prof. Joliot - Curie — wszystkich uczonych i wszystkich techników, a w szczególności naszych kolegów w Stanach Zjednoczonych, czy nie sądzą, że ich obowiązkiem jest wystąpienie przeciwko takiemu wyplenianiu się tradycji naukowych i elementarnych zasad naszej cywilizacji!

Prof. Joliot - Curie stwierdza konieczność ujawniania wyników badań naukowych, co przy śpieszym postępie i przyczyni się do utworzenia warun ków sprzyjających pokojowi.

CI, którzy podtrzymują te same za podżegaczami wojennymi i powinniśmy ich napiętnować niezależnie od ich stanowiska i ich funkcji.

Przytąd, że jest przeciwnie — a taki jest nasz pogląd — przytąd, że różne ustroje mogą współistnieć, znaczy to, że jest się zdecydowanym działać tak, by umożliwić to współistnienie. Znaczy to, że jest się zdecydowanym przywrócić za pomocą czynów wzajemne zaufanie.

Uważam, że ze wszystkich wydarzeń, jakie zaszły od czasu naszego pierwszego Kongresu, ten zamach na Kartę ONZ — jest jednym z najważniejszych i najbardziej niebezpiecznych. Jedną z naszych obowiązków powinno być zapewnienie powrotu do prawdziwej Karty Narodów Zjednoczonych. Wola narodów i odpowiedzialność wlecele ich dążenia.

Uważam, że ze wszystkich wydarzeń, jakie zaszły od czasu naszego pierwszego Kongresu, ten zamach na Kartę ONZ — jest jednym z najważniejszych i najbardziej niebezpiecznych. Jedną z naszych obowiązków powinno być zapewnienie powrotu do prawdziwej Karty Narodów Zjednoczonych. Wola narodów i odpowiedzialność wlecele ich dążenia.

Uważam, że ze wszystkich wydarzeń, jakie zaszły od czasu naszego pierwszego Kongresu, ten zamach na Kartę ONZ — jest jednym z najważniejszych i najbardziej niebezpiecznych. Jedną z naszych obowiązków powinno być zapewnienie powrotu do prawdziwej Karty Narodów Zjednoczonych. Wola narodów i odpowiedzialność wlecele ich dążenia.

Uważam, że ze wszystkich wydarzeń, jakie zaszły od czasu naszego pierwszego Kongresu, ten zamach na Kartę ONZ — jest jednym z najważniejszych i najbardziej niebezpiecznych. Jedną z naszych obowiązków powinno być zapewnienie powrotu do prawdziwej Karty Narodów Zjednoczonych. Wola narodów i odpowiedzialność wlecele ich dążenia.

Uważam, że ze wszystkich wydarzeń, jakie zaszły od czasu naszego pierwszego Kongresu, ten zamach na Kartę ONZ — jest jednym z najważniejszych i najbardziej niebezpiecznych. Jedną z naszych obowiązków powinno być zapewnienie powrotu do prawdziwej Karty Narodów Zjednoczonych. Wola narodów i odpowiedzialność wlecele ich dążenia.

Uważam, że ze wszystkich wydarzeń, jakie zaszły od czasu naszego pierwszego Kongresu, ten zamach na Kartę ONZ — jest jednym z najważniejszych i najbardziej niebezpiecznych. Jedną z naszych obowiązków powinno być zapewnienie powrotu do prawdziwej Karty Narodów Zjednoczonych. Wola narodów i odpowiedzialność wlecele ich dążenia.

Uważam, że ze wszystkich wydarzeń, jakie zaszły od czasu naszego pierwszego Kongresu, ten zamach na Kartę ONZ — jest jednym z najważniejszych i najbardziej niebezpiecznych. Jedną z naszych obowiązków powinno być zapewnienie powrotu do prawdziwej Karty Narodów Zjednoczonych. Wola narodów i odpowiedzialność wlecele ich dążenia.

Uważam, że ze wszystkich wydarzeń, jakie zaszły od czasu naszego pierwszego Kongresu, ten zamach na Kartę ONZ — jest jednym z najważniejszych i najbardziej niebezpiecznych. Jedną z naszych obowiązków powinno być zapewnienie powrotu do prawdziwej Karty Narodów Zjednoczonych. Wola narodów i odpowiedzialność wlecele ich dążenia.

Uważam, że ze wszystkich wydarzeń, jakie zaszły od czasu naszego pierwszego Kongresu, ten zamach na Kartę ONZ — jest jednym z najważniejszych i najbardziej niebezpiecznych. Jedną z naszych obowiązków powinno być zapewnienie powrotu do prawdziwej Karty Narodów Zjednoczonych. Wola narodów i odpowiedzialność wlecele ich dążenia.

GŁOS MILIONÓW PRZYJACIOŁ POKOJU

Jeśli siły wewnątrz ONZ uniemożliwią współpracę międzynarodową zjednoczone pod sztandarem Pokoju narody świata zmuszą do odwrótu siły wojny i same zrealizują prawdziwy program trwałego pokoju

Pozwólcie, że przekażę wyrazy serdecznej wdzięczności przyjaciołom pokoju w Polsce, całemu narodowi polskiemu i jego rządowi za gościnność, okazaną nam — zwolennikom pokoju całego świata — tu, na polskiej ziemi. Zwracam się również z pozdrowieniami do naszych brytyjskich przyjaciół, którzy uczynili wszystko, by ludzie dobrej woli mogli wzajemnie uściśnić sobie ręce w Sheffield. Nie jest wna przyjaźni pokoju w Anglii, że Kongres Pokoju nie mógł się odbyć w Sheffield, gdyż obecny rząd brytyjski, lub w każdym razie ci ludzie w rządzie którzy mają dostępną władzę, coraz bardziej wciągają swój naród na drogę wojny, wbrew narodowym interesom Anglii.

Władze brytyjskie, zakazując odbycia Kongresu w Sheffield ujawniły, że między pokojowymi dążeniami narodu angielskiego i wojowniczymi nastrojami jego rządu

Ludzie radzieccy podejmą każdą inicjatywę służącą sprawie pokoju

Doświadczenie Apelu Sztokholmskiego wykazało, że ludzie o najróżnorodniejszych poglądach na rozwój społeczeństwa, na religię i kulturę mogą rzeczywiście porozumieć się co do konkretnych projektów, sprzyjających sprawie pokoju na całym świecie. My, radzieccy ludzie jesteśmy gotowi nadal iść na każdą rozsądną propozycję, niezależnie od tego, z jakich wyjdzie kół, jeśli propozycja ta pomaga utrwaleniu pokoju na całym świecie. Jesteśmy gotowi porozumieć się ze wszystkimi prawdziwymi przyjaciółmi pokoju w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Kanadzie, krajach skandynawskich, w jakimkolwiek kraju świata, niezależnie od dzielących nas poglądów na wewnętrzny u-

Prawda o Korei

W naszych oczach, w ciągu dostojnie kilku miesięcy obrzymi kraj, rządzony przez ludzi, którzy dysponują wszystkimi bogactwami i dobrodziejstwami ziemi — przekształcił inny kraj z 30 milionami ludności o wielowiekowej historii w kupę ruin, prochu i popiołu...

Kraj zalany został krwią dzieci. Wszystkie potworności faszystowskiego zbrodnicstwa, które były rozprowadzane na procesie norymberskim, odżyły przed oczyma matek w umęczonej Korei.

Może Korea znana jest w historii jako kraj — agresor? Może brał on udział w agresywnym bloku podczas ostatniej wojny światowej? Może obecnie usiłowała zagarnąć terytorium Stanów Zjednoczonych?

Nie! Jest to kraj, który znajdował się w długotrwałej niewoli japońskiego imperializmu, kraj, przed którym po raz pierwszy powstała możliwość swobodnego życia po zwycięstwie Narodów Zjednoczonych w ostatniej wojnie.

Ludzie — z trudem wymawiam to słowo w odniesieniu do ludzi, na rozkaz których zniszczonej Korei — luźnie ci twierdzą, jakoby to właśnie północna Korea była winna temu, że cały kraj został zniszczony, a poważna część ludności wymordowana. A prezydent kraju, który dokonał tego najbardziej zwierzęcego aktu ze wszystkich, jakie zaszły po ostat-

Przemówienie znakomitego pisarza radzieckiego — Aleksandra Fadiejewa na Światowym Kongresie Obróńców Pokoju

istnieją poważne sprzeczności.

W Anglii jest nie mniej przyjaciół pokoju, niż w innych krajach, ale nie wszyscy oni zdają sobie sprawę z tego, jak bardzo realne jest niebezpieczeństwo wojny. Przekonali się oni obecnie, że ich rząd nastrojony jest wojowniczo do tego stopnia, że nawet złąki się światowej stawy uczonego Joliot-Curie, kompozytora Szostakowicza i ks. Boulier. Przyjaciele pokoju w Anglii mogli jeszcze raz przekonać się, że ich rząd przede wszystkim obawia się pokojowych dążeń narodu angielskiego, boi się, by ludzie dobrej woli w Anglii nie porozumieli się z ludźmi dobrej woli innych krajów na zasadzie pokojowego współistnienia wszystkich krajów i narodów.

strój polityczny lub ogólną koncepcję życia międzynarodowego, gotowi jesteśmy porozumieć się na podstawie dowolnego, konkretnego projektu pokojowego, gotowi jesteśmy szukać wspólnej decyzji w każdej sprawie, jeśli na tym gruncie możliwa jest wspólna działalność na rzecz pokoju. Z tego punktu widzenia możliwość współdziałania przyjaciół pokoju nie są jeszcze w najmniejszym stopniu wyczerpane.

Nowa wojna światowa dobija się już do naszych drzwi. Bezcelowym byłoby zajmować się wróżbami — czy termin jest bliski czy daleki, kiedy wreszcie wojna wyważy drzwi; niezależnie są środki, które nie dopuszczają do wojny.

niej wojnę twierdzi, że był to jego największy wkład w dzieło pokoju.

Zaproponowałbym panu prezydentowi wpuścić do Stanów Zjednoczonych nie więcej niż pięć zwyczajnych kobiet koreańskich — tylko nie wybranych przez pana prezydenta, a przez naród koreański — wpuścić nie więcej niż pięć kobiet koreańskich, które przeżyły wszystko to, co przeszła i co przechodzi Korea, niezależnie od tego, czy urodziły się one w Korei Południowej czy Północnej. Niech one swobodnie wystąpią w szkołach i na uniwersytetach, na zebraniach robotniczych i w stowarzyszeniach religijnych i niech opowiedzą tylko to, co przeżyły, co widziały w własne oczy. Cała amerykańska prasa może w tym czasie rozstrzygać punkt widzenia pana prezydenta na tzw. zagadnienie koreańskie. Cały aparat propagandowy rządu USA może występować na tych zebraniach jednocześnie z koreańskimi kobietami i zadawać im kłam. Jeszcze lepiej byłoby, gdyby obok tych kobiet występował Mac Arthur. Jeżeli do tej sprawy, według dzisiejszych zwyczajów amerykańskich nie wnieśli się policja, śmielem twierdził: każde dziecko i każdy dorosły człowiek w Stanach Zjednoczonych przedźwiec ulwry koreańskim kobietom niż całej amerykańskiej prasie, całemu aparatowi propagandowemu rządu USA, a Mac

Arthur stanie przed narodem amerykańskim jako przestępca wojenny. Dlatego, że naród amerykański przede wszystkim kocha prawdę

Nie wolno wciąć żołnierskimi butami do kraju, który nikomu nie zagraża

Jako pisarz radziecki wiem, a to samo wiedzą miliony ludzi na świecie, jak zaczęła się amerykańska agresja w Korei. Ale teraz chcę zwrócić się do tych ludzi, którzy nie wiedzą, jak to się zaczęło, którzy stworzyli sobie inną koncepcję początku wydarzeń koreańskich. Zwracam się do nich z prostym pytaniem: odpowiedźcie — kto i dlaczego odmówił wysłuchania przedstawicieli północnej Korei przy rozpatrzeniu zagadnienia koreańskiego, kto i dlaczego odmówił rozpatrzenia sprawy koreańskiej, z udziałem legalnych przedstawicieli Chin, kto i dla czego odmówił wysłuchania absolutnie wszystkich prozozy cji pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej, niezależnie od tego, skąd te propozycje pochodzą?

Nie trzeba bynajmniej być prawnikiem ani dyplomatą, ale trzeba być po prostu człowiekiem, ażeby rozumieć, że nie wolno wciąć żołnierskimi butami do kraju, który nikomu

Imperalści nie chcą pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej

Czyżby jednak takie położenie w Korei było nieuniknione? Czyżby tak zwane zagadnienie koreańskie nie mogło być rozstrzygnięte na drodze pokojowej? Cały świat wie, że od pierwszych dni wyzwolenia Korei, wielokrotnie występowa no z propozycjami pokojowego rozwiązania t. zw. sprawy koreańskiej. Korea jak i wszystkie inne państwa miała i ma prawo do zjednoczenia i niezależnego bytu. Kraj, którego je stem synem, niejednokrotnie występował z prośbami wycofania zagranicznych wojsk z Korei i zjednoczenia tego kraju w jedną całość, jako państwa. Propozycje tego rodzaju wysuwane były niejednokrotnie ze strony Korei Północnej. Dokumenty te były opublikowane, może je przeczytać każdy człowiek, który poważnie pragnie wyjaśnić sobie to zagadnienie.

W wyniku ostatniej wojny światowej powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych, która mogła właśnie i powinna była przyczynić się do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej. Ale ludzie dobrej woli na całym świecie muszą wiedzieć, że siły zainteresowane w wojnie nie chciały pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej, a Organizacja Narodów Zjednoczonych, miast nakłonić te siły do prowadzenia rozmów, zdecydowała się na haniebny akt przykrycia flagą Narodów Zjednoczonych amerykańskiej zbrojnej interwencji w wewnętrzne sprawy Korei.

Jeszcze niedawno byliśmy świadkami, jak Nehru, przedstawiciel jednego z największych krajów Azji wniósł swoją propozycję w sprawie pokojowego uregulowania tzw. sprawy koreańskiej z udziałem Koreańczyków i udziałem Chin, żywo zainteresowanych w losach Korei. Ale, jak można było oczekiwać, agresor nie wziął pod uwagę tych pokojowych propozycji, a Organizacja Narodów Zjednoczonych nie tylko że nie skorzystała z tej nowej możliwości pokojowego rozstrzygnięcia sprawy, lecz poparła wojnę pod swoim sztandarem.

Remilitaryzacja Niemiec — zagrożeniem pokoju

Gorzej jeszcze przedstawia się Organizacja Narodów Zjednoczonych, z którą wszystkie narody świata wiazały tyle na dzieł, w świetle innego, jeszcze większego i groźniejszego konfliktu, który dojrzewa w bezpośredniej bliskości od nas i może przerodzić się w światową katastrofę. Mówię o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o stworzeniu sił zbrojnych, Niemiec Zachodnich pod dowództwem tych samych generałów, którzy jeszcze niedawno dowodzili faszystowski mi armiami, pustoszącymi wiele, wiele krajów, które my tu reprezentujemy.

Wystarczy być choć trochę myślącym człowiekiem by rozumieć: nie ma żadnych in-

nie zagrażał, deptać w tym kraju wszystko co żywe, a potem twierdzić, że wnoszą się po ważny wkład w dzieło pokoju.

Teraz jednakże jest już dla każdego oczywiste, że amerykańska agresja w Korei nie przekształciła się, nie mogła i nie może przekształcić się w lekką, krótkotrwały spacer po trupach koreańskich kobiet i dzieci. Bohaterski naród koreański okazał niesłychaną zdolność oporu, a jego sąsied — naród chiński odzyskał wreszcie wobec, że naród koreański nie test osamotniony. W ten sposób agresor utknął w Korei i jego zwycięstwo jest co najmniej wątpliwe. Przechył krew młodzieży amerykańskiej także leje się strumieniami i jeżeli sprawa nie będzie rozstrzygnięta na drodze pokojowej, krew amerykańskiej młodzieży będzie się lała bez końca. Każdy myśliciel człowiek rozumie obecnie, że w tym punkcie Azji powstała groźba nowego konfliktu światowego.

Jeżeli sprawa nie będzie rozstrzygnięta na drodze pokojowej, krew amerykańskiej młodzieży będzie się lała bez końca. Każdy myśliciel człowiek rozumie obecnie, że w tym punkcie Azji powstała groźba nowego konfliktu światowego.

Jeżeli sprawa nie będzie rozstrzygnięta na drodze pokojowej, krew amerykańskiej młodzieży będzie się lała bez końca. Każdy myśliciel człowiek rozumie obecnie, że w tym punkcie Azji powstała groźba nowego konfliktu światowego.

Jeżeli sprawa nie będzie rozstrzygnięta na drodze pokojowej, krew amerykańskiej młodzieży będzie się lała bez końca. Każdy myśliciel człowiek rozumie obecnie, że w tym punkcie Azji powstała groźba nowego konfliktu światowego.

Jeżeli sprawa nie będzie rozstrzygnięta na drodze pokojowej, krew amerykańskiej młodzieży będzie się lała bez końca. Każdy myśliciel człowiek rozumie obecnie, że w tym punkcie Azji powstała groźba nowego konfliktu światowego.

Wszak wielkie mocarstwa osiągnęły w Poczdamie porozumienie w tej sprawie. Dokumenty, na podstawie których powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych, również — zdawałoby się — powinny były zapewnić rozwiązanie zagadnienia niemieckiego w ten jedynie słuszny pokojowy sposób.

A jednak siły wojny nie chcą pójść na pokojowe rozwiązanie sprawy Niemiec. Powstają agresywne bloki i związki, do których wciąga się jedną część Niemiec, część zachodnią nawet nie poproszono jako uczestnika, ale jako najbardziej aktywnego i najsilniejszego wśród europejskich partnerów krwawej gry.

W myśl rozkazów z Oceanu państwa zachodnich z roku na rok powiększają budżety wojenne, spadające ciężkim brzemieniem na barki narodów. Trwa niesłychany wyścig zbrojeń, planuje się ja-

Wezwanie setek milionów przyjaciół pokoju do ONZ

Oto dlaczego popieram propozycję kierownika ruchu zwolenników pokoju, p. Joliot-Curie, aby nasz Kongres Pokoju zwrócił się do ONZ z żądaniem rzetelnego wykonywania nałożonych na nią przez narody obowiązku umacniania pokoju, organizowania pokojowej współpracy krajów, narodów i państw. Podtrzymuje również propozycję p. Joliot-Curie i p. Nenni, byśmy w imieniu setek milionów przyjaciół pokoju na całym świecie, w odezwie do ONZ powie- dzieli:

„Wykonujcie swe obowiązki wobec historii i ludzkości! Jeżeli zaś nie będziecie ich wykonywali, narody świata znajdą sposób by porozumieć się poza wami. Nie chcemy wina leżeć nie nowego, chcemy wyeliminowania w rzeczywistości tego, co było wypisane na sztandarze ONZ w okresie jej tworzenia. Chcemy praktycznej realizacji tych deklaracji o pokoju, o niepodważalności ułtycia w celach wojennych środków masowego zniszczenia. Jak broń atomowa, chemiczna i bakteriologiczna, o redukcji zbrojeń i t. J. Jeśli siły wewnątrz ONZ nie dadzą wam możliwości urzeczywistnienia wszelkich własnych deklaracji, to narody świata, znacznie licniejsze, niż te pięćset milionów ludzi, które podpisały

Zasadniczy warunek zapewnienia pokoju:

- 1) bezwzględny zakaz broni masowej zagłady
- 2) redukcja zbrojeń

My, zwolennicy pokoju, przedstawiciele najróżnorodniejszych narodowości, nieraz mówiliśmy, że zakaz bomby atomowej i innych środków masowego zniszczenia jest pierwszym i najważniejszym krokiem na drodze do ustanowienia pokojowej współpracy między krajami. Jednakże olbrzymi wyścig zbrojeń, wzrost sił zbrojnych na lądzie, morzu i w powietrzu nie tylko stanowią ciężkie ekonomiczne brzemie dla narodów, lecz są źródłem zbrojnych konfliktów i mogą stać się środkiem agresji jak o tym narody przekonane są w przeszłości, jak i w czasach obecnych.

W imieniu swych przyjaciół z delegacji radzieckiej i w swoim własnym imieniu pragnę wnieść swój wkład do statutu pokoju, który ustalony zostanie na naszym Kongresie w wyniku konstruktywnych propozycji szeregu delegacji — proponuję następujący wniosek do wstępnego rozpatrzenia

komisji Kongresu: „Zwrócić się w imieniu Konwencji do wielkich mocarstw w ciągu lat 1951 i 1952 równo miernego i progresywnego ograniczenia wszystkich sił zbrojnych, włączając w to siły lądowe, powietrzne i morskie, w granicach od jednej trzeciej do połowy obecnego ich stanu. Zorganizować przy Radzie Bezpieczeństwa międzynarodowy organ kontroli, posiadający własną autorytatywną inspekcję, kontrolującą realizację za równo ograniczenia zrojeń, jak i zakazu broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej. Skuteczna kontrola międzynarodowa powinna obejmować nie tylko zbrojenia i produkcje broni, zgłoszone przez każdy kraj, lecz również — na podstawie międzynarodowej komisji kontrolnej — można przeprowadzić inspekcje w czasie ku do przetranszowanych zbrojeń lub produkcji poza danymi zgłoszonymi.”

Zdawałoby się mogło, że tu oto jest pole działania dla zastosowania wszystkich możliwych środków pokojowych, którymi dysponuje Organizacja Narodów Zjednoczonych. Niestety przekształciła się ona w narzędzie popierania sił wojny, w narzędzie tym niebezpieczniejsze, że ukrywa się ono pod płaszczykiem obłudnych frazesów o umiłowaniu pokoju.

Apel Sztokholmski — smuszą do odwrótu siły wojny, zjednocza się ponad wszystkimi granicami na gruncie pokojowej współpracy i zrealizują prawdziwy program trwałego pokoju, program będący wyrazem żywotnych interesów wszystkich narodów.”

Oto dlaczego popieram propozycję złożoną przez p. Joliot-Curie i wielu delegatów aby doprowadzić do końca żądania Apelu Sztokholmskiego w sprawie bezwarunkowego zakazu broni atomowej i uznania za przestępstwo wojenne tego rządu, który pierwszy zastosował tę broń. Popieramy również propozycję, by uzupełnić żądanie zakazu broni atomowej — żądaniem bezwarunkowego zakazu broni chemicznej i bakteriologicznej.

W odpowiedzi na Apel Sztokholmski w sprawie zakazu broni atomowej rozlegają się głosy, że w niektórych krajach przeważa jeden rodzaj zbrojeń w innych zaś — inny rodzaj broni. Ze zakaz jednego rodzaju broni jest korzystny dla jednej strony i niekorzystny dla drugiej strony. Głosy te były głosami obłudy, chociażby dlatego, że pochodzą z przetrwania z obozu w którym odbywa się niesłychany wyścig zbrojeń wszystkich rodzajów broni.

W świetle nowych dokumentów

„Strategia” Departamentu Stanu USA w walce ze Światowym Ruchem Obrońców Pokoju

W czasie konferencji prasowej, która odbyła się w Warszawie, w dn. 18 bm, po otwarciu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przewodniczący delegacji brytyjskiej, prof. Crowther podzielił się z dziennikarzami ciekawą obserwacją. Przemówienie premiera Attlee, atakujące Kongres Obrońców Pokoju, powiedział prof. Crowther — odznaczało się zadziwiającą niechlujnym stylem i rólą się od błędów językowo-gramatycznych, świadczących o nie — angielskim po

Mister Barrett, jako wytrwały już mąż zaufania „big businessu” (wielkiego kapitału), otrzymuje nominację na podsekretarza stanu (w State Department). Zauważmy, że ta nominacja zbiega się z osłabieniem prez. Trumana b. zamiarze wyprodukcowania bomb by wodorojowej... W sierpniu b. r. Barrett obejmując kierownictwo nowoutworzonego „Urzędu Strategii Psychologicznej”, w którym to urzędzie — jak podaje oficjalny biuletyn Departamentu Stanu — zasiadają przedstawiciele centralnego wywiadu wojskowego USA (Central Intelligence Agency), Departamentu Obrony USA oraz szefostwa policyjnych służb USA.

W maju br. mister Barrett udaje się w podróż inspekcyjną do Europy zach., odbywa poufne rozmowy z dyr. Warnerem z londyńskiego BBC, z paryskim ministrem informacji Teilgen'em — itd. Cel rozmów: skoordynowanie i wzmożenie antyrządzącej i antypokojowej propagandy radiowej państw paktu atlantyckiego. Zaintrygowany nawias i powróćmy do waszyngtońskiego systemu zarządzeń, wymierzonych przeciwko ruchowi pokojowemu.

MEMORANDUM DEPARTAMENTU STANU

Od pewnego czasu „Urząd Strategii Psychologicznej”, kierowany przez mister Barrett'a, podjął gorączkowe wysiłki, aby uzgodnić i wzmożyć akcję policji i wywiadów państw paktu północno-atlantyckiego, zmierzającą do zerwania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W pierwszych dniach września br. — jak wynika z tajnego dokumentu odsłaniającego kulisy całej tej akcji Departamentu Stanu — State Department skierował do wszystkich rządów paktu północno-atlantyckiego memorandum, w którym min. Acheson zaleca tym rządów podjęcie zdecydowanych i stanowczych kroków przeciwko przygotowaniu do II Kongresu Obrońców Pokoju. Memorandum wylicza szczegó-

lowo skereg środków i reprezentacji policyjnych, które — zdaniem Departamentu Stanu — mogłyby najskuteczniej doprowadzić do ZERWANIA Kongresu. W szczególności — celem wywołania wrażeń, że Kongres ma charakter tendencyjny i jednostronnie polityczny — dokument Departamentu Stanu zaleca odwołanie wż najwybitniejszym i najpopularniejszym przedstawicielom nauki, kultury i sztuki: przedstawicielom zrzeszeń religijnych oraz działaczom mieszczańskich partii politycznych, którzy popierają ideę Kongresu Obrońców Pokoju.

Na poparcie swoich żądań Departament Stanu powołuje się w memorandum na artykuł 4 paktu atlantyckiego. Przypominamy, że artykuł ten głosi: „Strony umawiające się nie prowadzą konsultacji w każdym wypadku, gdy — zdaniem którejśkółwiek ze stron — powstanie groźba dla całości terytorialnej, niepodległości politycznej lub bezpieczeństwa którejkółwiek strony”.

Podkreślić należy, że osobne memorandum Departament Stanu skierował do Londynu — wcześniej, niż do pozostałych krajów paktu atlantyckiego. W „londyńskim” memorandum Departament Stanu zaleca rządowi brytyjskiemu podjęcie stanowczych kroków, które by za wszelką cenę utrudliły możliwość odbycia Kongresu na terytorium W. Brytanii.

ZRÓDŁO BŁĘDÓW JEZYKOWYCH PREMIERA ATTLEE

Wystarczy teraz z powyższymi zaleceniami Departamentu Stanu porównać tekst głoszonego już okólnika premiera Attlee do przedstawicieli W. Brytanii zagranicą, aby niezwłocznie wykryć źródło „amerykanizmów”, tak fatalnie zniekształających angielską wypowiedź premiera Attlee oraz jego poczucie „tradycyjnych wartości”.

„Któż angielski zdaje sobie sprawę — pisze minister Attlee w swoim okólniku, powtarzając niemal dosłownie treść zaleceń memorandum Departamentu Stanu — że spoczywającego na nim, ZGODNIE Z PAKTEM ATLANTYCKIM, obowiązkiem uczynienia wszystkiego, co jest w jego mocy, aby przeszkodzić w odbyciu Kongresu i kompromitacji Szostakowicz,

którego muzyka — w myśl art. 4 paktu p. atlantyckiego — stanowi śmiertelną groźbę dla całości terytorialnej, bezpieczeństwa i niepodległości politycznej W. Brytanii i USA, nie został wpuszczony na „wolną” ziemię angielską. Obok wielu innych delegatów na Kongres, którzy mając odmienny od mężów zaufania wielkiego kapitału pogląd na wartość życia milionów prostych ludzi, waleczą nienstraszenie o pokój.

STRATEGIA, KTÓRA ZAWODZI

Gorączkowa działalność kierowników Departamentu Stanu, którym ruch obrońców pokoju spędza sen z powiek, nie ogranicza się do omówionego memorandum — i do gruntownego skompromitowania „sojusa politycznego” rządu p. Attlee. Pragnąc za wszelką cenę znulować wpływ Kongresu Obrońców Pokoju na nastroje szerokiej masy, „Urząd Strategii Psychologicznej” przystępuje — według sejsłych wskazówek mister Barrett'a — wybor „dokumentów”, które mają zdyskredytować potężniejszą z dniem każdym, powszechny ruch obrońców pokoju pod przywództwem Zw. Radzieckiego i wyzkażać równocześnie wszystkie rzekome „dobrodziejstwa” imperialistycznej „Pax Americana”.

Materiały te zamierza się rozkolportować wśród uczestników V sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Tymczasem zaś kolportuje się je częściowo wśród zjednoczonych filli „Głosu Ameryki”. Dla przykładu: w dniu otwarcia Kongresu — nie licząc ataków centrali nowojorskiej — wszystkie pododdziały zach. europejskie nadały specjalne audycje, gwałtownie atakujące Kongres. BBC nadało list o twarży niejakiego C. A. Smitha, prof. Uniwersytetu Londyńskiego i Cambridge, w którym to liście do kierownika polskiej delegacji na Kongres mister Smith powtarza najhańsne, niebniejsze fałszerstwa historyczne, dotyczące lat 1939 — 1945 („dokumenty”). Radio Rzym, w audycji „Masło i armaty”, wychwalało amerykański „pokój przez siłę”. Radio Watykan gwałtownie zabrało kowal list księży i katolików polskich do księży katolików francuskich, protestujący przeciw reemigracji Niemiec Zach. i „napiętnowal” ten protest jako... „próbę wezwania do katolików francuskich do akcji antyamerykańskiej”.

Oto pokłosie tylko jednego dnia, „Psychological Strategy Board” nie może się uskarżać na nieposłuszeństwo swoich podopiecznych...

A mimo wszystko pp. Acheson i Barrett są bardzo kiepskimi strategami i jeszcze gorszymi psychologami, jak o tym świadczy wspomniany przebieg II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i polejący odzew, który Kongres nabił w sercach setek milionów.

Na cóż się bowiem zda „Urząd Strategii Psychologicznej”, skoro jego kierownicy zapoznają zasadniczą prawdę strategiczną naszej epoki: zię oddziaływania na masę idei sprawiedliwości społecznej i pokojowego współzycia narodów.

„Wykręta i Wzory” nr 17 zawierają wykreje: słoń, wiatrówek i kamień!; abażanka dla chłopca; szafelownik i stółka dla dziewczynki. WZORY: czapczki, felerku na okulary, bieski; na drusielu, męskich skarpetek. Cena zeszytu 90 groszy

Sylwetki delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju LEOPOLD INFELD

Leopold Infeld jest jednym z najwybitniejszych w świecie teoretyków w dziedzinie fizyki matematycznej i matematyki stosowanej. Należy on do tych uczonych, którzy biorą czynny udział w walce o pokój, nie chcąc dopuścić, by nauka służyła wojule, zagładzie ludzkości.

Jako postępowy uczoney profesor Infeld nie miał warunków pracy twórczej w swojej ojczyźnie Polsce. W roku 1936 korzystać z propozycji profesora Einsteina opuścił Polskę i udał się do Stanów Zjednoczonych, do słynnego instytutu naukowego w Princeton, tam współpracował z prof. Einsteinem nad niektórymi problemami teorii względności.

W roku 1939 profesor Infeld objął katedrę matematyki stosowanej w Toronto, w Kanadzie, gdzie wykładał do roku 1950 — to jest do momentu powrotu do Polski.

Już w początkach 1949 r. profesor Leopold Infeld odwiedził Polskę na zaproszenie naszego Rządu. Pobyt w kraju, rozmach pokojowego budowni-

ctwa Polski Ludowej wywarły na nim ogromne wrażenie. Wiedząc, że świat imperialistyczny zmusza naukowców do pracy na rzecz obozu wojny — profesor Infeld powiedział odczuć powrót do ojczyzny, gdyż wiedział, że tutaj znajdują wszelkie warunki twórczej, pokojowej pracy naukowej.

Profesor Leopold Infeld jest autorem biografii o matematyku francuskim Galois. Obecnie pracuje nad dziełem o znakomitym uczonym polskiej — Marii Curie - Skłodowskiej.

Wielki uczoney poświęcił do kraju wraz z żoną, syczałką naukowemu w Princeton, tam współpracował z prof. Einsteinem nad niektórymi problemami teorii względności.

Po powrocie do ojczyzny profesor Infeld oświadczył:

„Przyjął do Polski wolę nie mieć od przynależających przeżycie. Żyje tutaj pełną wolą pokoju i tworzy ojej działalności. Naród polski przeżył już żaden inny okropności wojny. Naród ten i jego rząd czynią wszystko, co w ich mocy, aby uniknąć nowego konfliktu”.

JORGE AMADO

Urodził się na plantacji kakaowej w stanie Bahia, w Brazylji w roku 1912.

Amado dzieciństwo spędził w nędzy. Poznał wtedy dobrze trudne życie Murzynów, Mulatów, Kabokli i Metysów na plantacjach. To właśnie nadało zdecydowany charakter jego późniejszej twórczości.

Jego pierwsza powieść „KRAJ KARNAWALU” wyszła w Rio de Janeiro dokąd przybył mając lat dziewiętnaście. W dwa lata później wydał książkę pod tytułem — „KAZ KAO”. Początkowo policja skonfiskowała cały nakład, ale gdy ostatecznie konfiskata zdjęła — wszystkie egzemplarze rozprzedano w kilka dni. Był to niewątpliwie wielki sukces dla pióra.

W 1934 r. infody pisarz wydaje powieść „SUOR” (Pol. a w roku następnym powieść „JUBARA”). Obie powieści opisują życie murzynów i robotników.

W 1936 r. Amado został uwieziony za radykalne przekonania polityczne. Po zwolnieniu wydaje nową powieść — „MARTWE MORZE” o tak samo postępowej treści społecznej, co poprzednie. Skazują go więc na wygnanie. Jorge

Amado osiedla się w Meksyku, gdzie pisze powieść „WŁADCY PIASKU”.

W roku 1941 Amado powrotnie skazywany na banicję udaje się do Argentyny. Wydał wówczas książkę pod tytułem „TERRADO SEMFIM” — (KRAJ ZATACONY), która zyskuje sobie z miejsca ogromne uznanie.

W roku 1943 Amado pisze „CZERWONE ZNIOU” a w latach 1941 — 1945 wydaje historię swojej ojczyzny pt. „KAMIENNY MIK”.

Swoją plomienią wiarę w zwycięstwo postępu społecznego i dumę ze swego wkładu w walce o postęp, Amado wyraża w następujących słowach:

„Przedtem codziennie milie, podrażnionym, przemawiałem; zebrałem i spaliłem wiele książek; pozostawem wiedzied; byłem zmuszony być na obczyźnie. Zię i życiem innych radaków, zięm z nimi. Jestem wie zmieriam szeregisty skierowaję, że tu sumo wdusie trawo to więz przemknie, on takich unie dziele tego dziesiętnie, ale także i zię, lęba, bala, min; audyja; — wazę, piz, midzija, piznosę, że jęba, bala, bęprz i pizkaję; on dnia dzisio pizę”.

DAWID ZASŁAWSKI

Dawid Zasławski ur. w r. 1879, jest jednym z najwybitniejszych dziennikarzy i publicystów Związku Radzieckiego.

Zasławski brał od r. 1904 czynny udział w rosyjskim ruchu rewolucyjnym i na za sobą wiele wyroków sądów carskich, skazujących na więzienie.

Zasławski rozpoczął karierę dziennikarską w roku 1904, pracując w redakcjach pism lewicowych, początkowo w Kijowie, później w Leningradzie. Po Rewolucji Październikowej wchodzi go kolejno w leningradzkiej „Czerwonej Gazecie” i „Leningradzkiej Prawdzie”, (1920 r.), później w „Zwiesciach” (1926 r.), w końcu zaś (od roku 1928) w „Prawdzie”, centralnym organie WKP(b), której jest obecnie współredaktorem.

Spełniając Zaslaskiego jest felieton polityczny. Przez tego jest on znakomitym znawcą międzynarodowych stosunków dziennikarskich. W roku 1946 brał udział jako delegat radziecki w Międzynarodowym Kongresie Dziennikarskim w Kopenhadze.

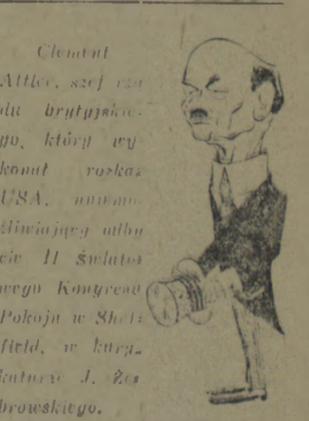
Pogody Zaslaskiego na wolność prasy zilustruje niżej fragment jego artykułu z nr 183 „Prawy” z dn. 10, VII, 1949 r.

„Nie ma i nie może być wolności prasy, gdy przynajmniej jedna większość prasy jest w rękach niedziej grupy prywatnych przedsiębiorców. Jest rzeczą oczywistą, że wszelkimi, nieopanubci przemierzają tę prostą prawdę. Udaje im się

ukrywać prawdę przed setkami tysięcy i przed milionami czytelników. Lecz niewolność byłoby sądzić, że to oszusta ma jakikółwiek szanse bez grahcami ich krajów”.

Na potwierdzenie tej tezy przytacza Zasławski prosty do wód:

„Na międzynarodowym Kongresie Dziennikarzy w Kopenhadze byli obecni przedstawiciele amerykańskich i angielskich dziennikarskich organizacji zwanego weh. Reprezentowali oni dziesiątki tysięcy ludzi, wzdajających wielkość gazet w Stanach Zjednoczonych i w Anglii. Czy katolickich i nich powiódzied, że za mę, w Stanach Zjednoczonych istnieć wolna prasa? Nie, moeli oni coś powiedzieć o etnego”.



NOWA KULTURA tygodnik społeczno-literacki omawia zagadnienia życia społecznego, literacko-artystycznego, walczy o kulturę socjalistyczną

Katolicy wołać i walczyć będą o pokój

Przemówienie włoskiego księdza katolickiego don Andrea Gaggero w toku dyskusji na Kongresie

Ksiądz Gaggero na wstępie stwierdził, że szczęśliwy jest, iż może wyowiedzieć się publicznie za pokój. „Kiedy w maju 1940 r. — mówi ks. Gaggero — byłem w Rzymie wświecony na księdza, na końcu tej ceremonii śpiewano dla mnie: „szczęśliwi są ci, którzy kroczą drogą pokoju i dobra”. Te słowa stały się moim hasłem w ciągu następnych lat. Szukałem pokoju, głosiłem prawdę o pokoju, walczyłem o pokój, ale nie było wtedy pokoju i nie ma go u nas teraz. Nasze w sercu wspomnienie o milionach ludzi, umęczonych, wynaturzonych, zabitych w tej ostatniej strasznej wojnie. Każdego dnia wraca do mnie wspomnienie wielu tysięcy ludzi wszystkich narodów, którzy towarzyszyli mi w obłocie śmierci w Alahuasen. Niestety — stwierdza dalej ks. Gaggero — po zakończeniu wojny narody nie przestały cierpieć. Okazało się, że istnieją siły, które widzą swój interes w tym, aby odepnąć ludzi od dzieła pokoju, zmusić ich do prowadzenia nowej wojny.”

Chrystus przed dwoma tysiącami lat zapoznał nas ze wspólną, zawsze aktualną prawdą: Wszyscy ludzie — głosi ta prawda — mają jeden naród i jedną rodzinę i są braćmi posiadającymi jednego ojca — Boga. Jedno prawo — prawo miłości. Omawiając szczegółowo całe życie Chrystusa i udawadniając, że było ono całe jedną walką o pokój, ks. Gaggero stwierdza: „Mysl Jezusa można wyrazić w oryżku: „wojna przeciwko wojnie”. W imię tej własnej walki z wojną Jezus umarł na krzyżu. Dlatego też chrześcijanie nie mogą zostać oho jejni w stosunku do wojny”.

Miałem okazję widzieć wiele krajów wschodnich. Doświadczyłem również na sobie tradycyjnych postępych metod rządu angielskiego. W krajach wschodnich widziałem wszędzie wypisane słowo „pokój”, widziałem wszędzie dzieci o pokój, widziałem, że Warszawa jest jedną obywateli kuznią pokoju.

Pomimo to są tacy ludzie, którzy wciągają nam, że jeśli chcemy pokój, musimy przygotować pułki. Myślę, że ludzie odpowiedzialni w Roscicie, których nie nauczyło h'e doświadczenie dawnych wojen krzyżowych, chcą przystąpić teraz na we tego rodzaju wojny. Katolicy włoscy i większość kleru włoskiego nie chce nowych wojen krzyżowych, ponieważ wie, że nie jest to dobry

sposób służenia Chrystusowi. My sądzimy, że każda propaganda wojenna, nawet ukryta za osłonkami motywów religijnych, nie tylko przygotowuje śmierć milionów ludzi, lecz wywołuje także smutne i ciężkie wewnątrz kościoła.”

Ks. Gaggero stwierdza dalej, iż wiedział, że kler katolicki nie tylko popiera ruch pokojowy, ale wierz w nim czynny udział. Tak samo we Włoszech, jak i we wszystkich innych krajach sprawa obrony pokoju jest jasna dla milionów katolików. Nieraz katolików, a tymbar-dziej księży, nie jest pozbawiony dystypliny religijnej, tym niemniej żaden katolik nie chce mieszać się w kombinacje polityczne i żaden z usięzy nie da więcej swego bogoślawieństwa dla armii wojennych. Przynależ wami — stwierdza włoski duchowny — myśl i uczucie wszystkich ludzi prostego i dubrego umia z Włoch. Ci ludzie pozbawiają was i mówią: „My umiemy, że sąz proponuje się w sprawie pokoju za nasze propozycje”.

Mówca opowiada dalej o rozwoju ruchu obrońców pokoju we Włoszech. Ruch ten objął ludzi wszystkich przekonań, ludzi wierzących i niewierzących, biednych i bogatych. Ta jedność wykaźła, że o brzoję pokoju są na dębie dobie. Pomimo trudności, przedłożeni katolicy będą woiac o pokój i walczyć o pokój, a jeśli to będzie potrzebne, będą umierać za pokój.

„Wszystko jest przeciwko wojnie”

„Wszystko jest przeciwko wojnie” — głosił ks. Gaggero, który w swoim przemówieniu wywołał wielki entuzjazm wśród uczestników Kongresu. Jego słowa były wyjątkowo jasne i zdecydowane. Wskazywał na to, że wojna jest nie do zaakceptowania i że jedyną drogą do pokoju jest wytrwanie przy zasadach chrześcijaństwa i przy wartościach, które są dla nas najważniejsze. Jego przemówienie było jednym z najlepszych w historii Kongresu. Wywołało ono wielki entuzjazm i zostało przyjęte z wielką radością. Jego słowa były wyjątkowo jasne i zdecydowane. Wskazywał na to, że wojna jest nie do zaakceptowania i że jedyną drogą do pokoju jest wytrwanie przy zasadach chrześcijaństwa i przy wartościach, które są dla nas najważniejsze. Jego przemówienie było jednym z najlepszych w historii Kongresu. Wywołało ono wielki entuzjazm i zostało przyjęte z wielką radością.

Jakie sprawy podlegają Woj. Oddz. ZUS w Słupsku

Na liczne zapytania naszych czytelników donosimy, że w zakresie działalności ZUS wchodzi: świadczenia długie i krótkoterminowe, jak przyznawanie rent inwalidzkich, starczych (emerytur), wypadkowych, wypłacanie świadczeń z ubezpieczenia chorobowego oraz przyznawanie zasiłków rolniczych i rodzinnych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych prowadzi zarazem ewidencję ubezpieczonych. Wojewódzkiemu Oddziałowi ZUS w Słupsku podlega ekspozytura w Słupsku, Koszalinie, Bytomiu, Miastku, Sławnie, Szczecinku, Białogardzie, Kołobrzegu, Złotowie, Wałczu, Człuchowie i Drawsku. (skl)

POMOGŁO

Notatki nasze o nieoświetlonej ulicy Choszczna pomogły, gdyż obecnie prawie wszystkie ulice są już oświetlone. (wr)

Pisaliśmy o stanie o braku zainteresowania ze strony Spółdzielni Spożywców „Zjednoczenie” lokalem byłej cukierki Szulca na placu Wolności w Świnoujściu, w którym może nabyć uruchomione Kawiarnię Spółdzielczą. Na skutek naszej notatki i interwencji Prezydenta MRN, kawiarnię otwarto. (me)

Po ukazaniu się w „Kurierze” notatki o zaniedbanym cmentarzu h. jeńców wojennych w Stargardzie, MRN wydała zlecenie uporządkowania i zabezpieczenia cmentarza. (zet)

Już na drugi dzień po ukazaniu się naszej notatki o nieopalonej dotychczas szkole podstawowej w Choszcznie, piece w klasach były opalone dzięki czemu dzieci mogły zdjąć palta. (mg)

Jeszcze nie pomogło

Na łamach naszego pisma donosiliśmy o niezamiatanych ulicach Kamienia Pomorskiego i nieprzyjemnych zapachach, wydobywających się z ruin byłego browaru. Jak dotąd MRN nie podjęła żadnych kroków w celu podniesienia wyglądu estetycznego miasta. Jak długo Kamień Pomorski będzie zamieszony i jak długo jeszcze przechodnie nie będą mogli przejść koło browarowych ruin bez zatykania nosa? (nj)

Czy jesteś członkiem TPPR?

Przez nasze okulary

Cierpliwość na szewskim kopycie



Gdybym mógł być ptaszkiem... Nie niebieskim, ale takim zwykłym drożdżem, szpakiem lub choćby krukiem... Nie martwiłbym się wtedy o ubranie ani obuwie, bo odharzyłaby mnie natura do stateczności boga ptasicy.

Gdybym mógł być... Tymczasem jestem oszowicielem i muszę nosić na nogach jakieś takie łapcie, które nie są do skutku używania ciągle się drą, jak niemowlę w kołysce, wobec czego zmuszony jestem do korzystania z tak zwanych usług obywateli szewców, zrzeszonych w spółdzielni pracy „Rzemieślnik” w Szczecinku (ulica Żukowa).

Niedawno odniosłem do tej spółdzielni własne pantofle do brzo opieczłowane dziurami od strony zółwek i kilkunastoma nieznacznymi pęknięciami na

Nieżłomną wolę utrzymania pokoju wyraża cały świat pracy

Na wiadomość o uniemożliwieniu zorganizowania w Sheffield II-go Kongresu Pokoju, we wszystkich zakładach pracy w Słupsku, w gminach powiatu słupskiego, majątkach PGR oraz spółdzielniach produkcyjnych odbyły się zebrania pracowników, protestujące przeciw agresorom anglo-amerykańskim.

WARTY POKOJU

Spółdzielnia Pracy Meblarzy „Dąb Pomorski” postanowiła przedłużyć pracę o jedną godzinę do końca listopada br. pracownicy Wydziału Tramwajów przy Przedsiębiorstwach Miejskich postanowili wykonać kapitalny remont dla miasta Olsztyna o 6 dni szybciej.

Załoga Państwowej Fabryki Krochmalu i Piatków Ziemiaczanych postanowiła w dalszym ciągu utrzymać zwiększony o 10 ton na dobę przerób ziemniaków. (taw)

CHCEMY SIĘ UCZYĆ! NIE CHCEMY WOJNY!

Do Powiatowego Komitetu Pokoju w Słupsku przybyła sztafeta działwy szkolnej z Rydzewa, która wręczyła rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My, działwa szkolna nie chcemy wojny, do której dążą imperialiści anglo-amerykańscy. Chcemy się uczyć i pracować dla dobra naszej ukochanej ojczyzny, dla dobra całego świata, miłującego pokój.” (ski)

W SZCZECINKU I W ZŁOTOWIE

Pracownicy FDT w Szczecinku, którzy realizując długofalowe zobowiązania wykonał roczny plan obrotów w 100 proc. — dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju, zacięli Warty Pokoju, zobowiązując się przekroczyć roczny plan o 18 proc.

Załoga Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego zobowiązała się wykonać przedterminowo jedną budowę do 25 listopada. Budowlana Spółdzielnia im. gen. K. Świerczewskiego w ramach Wart Pokoju wykonała do 21 listopada prace murarskie w nowej centrali telefonicznej. Robotnicy wykonują jako podarek dla delegatów na Kongres miniaturowy dom.

Pracownicy Oddziału Elektrotechnicznego i Drogowego PKP pracują dla uczczenia Kongresu 118 pracogodzin. Oddział Ruchowo-Handlowy wykona prace wartości 42 tys. zł. W Parowozowni PKP, Warty pokoju zacięli 289 pracowników.

Robotnicy Eksportowej Zbiornicy Jaj wybudują sposobem gospodarczym przybudówkę przy ul. Wiśniowej, w której mieścić się będzie biuro. Do datkowe zobowiązania załogi browaru dadzą ponadplanową produkcję 3 ton siodła wartości 5.580 zł. Warty Pokoju zacięli ponadto pracownicy Spółdz. Pracy „Rzemieślnik”, warsztatów TOR i Banku Rolnego.

Do Czynu Pokoju włączyli się także robotnicy rolni. Robotnicy PGR Gałowo pracują bezinteresownie w dniu 19 listopada po 6 godzin przy wykopkach buraków cukrowych, a PGR Gronowo przeproszą dodatkowo niedzielę przy omlotach. (mr)

W wiecu protestacyjnym w Złotowie wzięło udział całe społeczeństwo m. Złotowa, przedstawiciele partii, organizacji społecznych, dzieci szkolne, pracownicy zakładów pracy i urzędów. Na wiecu uchwalono rezolucję potępiającą imperialistów anglo-amerykańskich.

W powiecie złotowskim zorganizowano 40 masówek. We wszystkich szkołach powiatu odbywają się pogadanki na temat walki o utrwalenie Pokoju Światowego. (pt)

W KOSZALINIE

Jesteśmy na ulicy Zwycięstwa, najruchliwszej ulicy Koszalina. Przechodnie śpieszą w różnych kierunkach. Nawiązu-

jemy rozmowę z uczniem III klasy Gimnazjum Mechanicznego, MARIANEM KOZACZKO. — Co myślisz o II Kongresie Pokoju?

— „Nieliczna grastka kapitalistów anglo-amerykańskich dążących do wywołania nowej wojny nie jest wyrazieliwą mas. Masy pracujące całego świata pragną pokoju i będą go bronić, dla nas młodzieży szkolnej pokój to dalsze zdobywanie wiedzy, która przyczyni się do szybszej realizacji 6-letniego planu gospodarczego”.

Konduktorka Miejskiej Komunikacji Samochodowej GER TRUDA BAZIOR, wraca akurat z pracy.

Pokój oznacza dla nas dobro byt i coraz lepsze warunki życiowe — mówi. — Wojna niszczy.

Rząd angielski zabronił odbycia II Światowego Kongresu Pokoju w Sheffield bo lekkał się głosu prawdy — stwierdza w rozmowie z nami — WINCENTY MAŁKOWSKI, znany działacz sportowy KS „Związkowiec” i zwycięzca w rajdzie motocyklowym „Kurier Koszaliński”. (mp)

W POW. STARGARDZKIM

Na zebraniu Koła Gromadzkiego ZSL członkowie Spółdzielni Produkcyjnej im. Marszałka Rokossowskiego w Nowej Dąbrowie pow. Stargard, zobowiązali się pomóc chłopom małym i średniorolnym gromady Kice w zorganizowaniu spół-

dzielni produkcyjnej, zwerbować w szeregi ZSL kobiety bezpartyjne i podnieść poprzez szkolenie ich świadomość polityczną.

W liście do Prezydium Kongresu czytamy — „Przesyłamy delegatom II Światowego Kongresu Pokoju najserdeczniejsze pozdrowienia, życząc pomyślnych obrad. Wiemy co to wojna i nie chcemy jej, pragniemy w spokoju budować szczęśliwe lepsze jutro dla naszych dzieci.”

Dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju młodzież ZMP z gromady Golina pow. Stargard będzie samodzielnie obsługiwać sklep Spółdzielni Sam. Chł. w Golinie.

Na terenie PBR Okręgu Południowo-Szczecińskiego wiele zespołów podjęło dodatkowe zobowiązania.

W Zespole Witnica Aniela Stasin i Maria Feluga zobowiązały się podnieść swoją wydajność pracy do 110 proc. na 140 proc., a Adela Guz do 120 proc. na 140 proc. Za ich śladem poszły również brygady produkcyjne Anny Dąbrowskiej i Marii Błaszczak.

W całym zespole zobowiązano się do dnia 19. IV. 51 r. zlikwidować analfabetyzm, w dniu 21 bm. rozpocząć kurs języka rosyjskiego i w dniu 18 bm. kurs Wzschodniej Radiowej. (bo)

14 nowych kół TPPR w powiecie szczecińskim

W pow. szczecińskim istnieją obecnie 234 koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z liczbą 7.345 członków, w tym 123 koła wiejskie. Realizując hasło „w każdej gromadzie i zakładzie pracy koło TPPR”, w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej założono dotychczas 12 nowych kół na terenie wiejskim oraz 2 koła przy POM i Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiatowym w Szczecinku.

Najaktywniej w terenie pracuje koło gromadzkie TPPR w Pile, gm. Lubowo, gdzie przewodniczącym jest małorolny chłop Chocimiec. W okresie Miesiąca zwerbowano kilkunastu nowych członków. Uruchomiono po uprzednim remoncie sposobem gospodarczym świetlicę, bogato zaopatrzoną w czasopisma, opracowano estetyczną gazetkę ściennej. Zarząd zobowiązał się w ramach „Miesiąca” do wciągnięcia do organizacji wszystkich chłopów zamieszkujących

w gromadzie. Do współzawodnictwa wzywano gromadę Kłuczewo.

Dobrze również pracują w Szczecinku koła przy warsztatach TOR, Centrali Chemicznej, Pagedzie, a ostatnio wysunęło się na czoło koło przy PZGS.

Najgorzej ze wszystkich kół pracuje koło przy PSS „Robotnik”. Na ogólną liczbę ponad 200 zatrudnionych, należy do niego zaledwie 30 członków. Ani organizacja związkowa, ani kierownictwo nie interesuje się kołem TPPR. Dowodem dużego zaniedbania jest m. inn. fakt, że żaden z członków nie posiada dotychczas stałej legitymacji, a u referenta oświatowego znalazło-

no ostatnio ponad 3.000 egz. nierozprowadzonego dziennika „Wolność”. Zebrania należą do rzadkości. Wybrany w tych dniach nowy zarząd wniósł uchwałę zabrać się do pracy, ożywić działalność. Jak również wciągnąć do organizacji wszystkich pracowników PSS „Robotnik”.

Zaniedbane jest także koło przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, liczące 60 członków, którzy od czerwca nie mają opłaconych składek przez co nie otrzymali jeszcze stałych legitymacji.

Pracownicy Okręgowej Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej deklaracje członkowskie otrzymali jeszcze w listopadzie ubiegłego roku, a dotychczas mimo kilkukrotnych interwencji Zarządu Powiatowego, koła nie zawiązały.

Zaniedbane dotychczas koła mają obecnie możliwość nadrobienia zaległości w pracy i za meldowanie w końcu „Miesiąca”, że wzięły się uczciwie do pracy. (mr)

Z życia ZMP w pow. szczecińskim

Związek Młodzieży Polskiej na terenie powiatu szczecińskiego przystąpił do realizacji uchwały Rady Naczelnej ZMP. W wyniku tego we wszystkich kołach zetempowskich odbyły się zebrania plenarne członków, na których omawiano dotychczasowe braki i osłabienia w pracy organizacyjnej.

Praca ruszyła naprzód. W spółdzielni pracy „Pomorzanka” w Szczecinku zetempowo zorganizowali brygadę młodzieży, wykonującą normę w 135 proc. Jednocześnie wzrasta poziom pracy zetempowskiej wśród młodzieży szkolnej.

We wszystkich szkołach szczecińskich zorganizowano Brygady Lekkiej Kawalerii, które walczą z bumelantem w szkole. Frekwencja na lekcjach poprawiła się znacznie. Szczególne osiągnięcia w tej dziedzinie posiada szkoła TPD w Szczecinku. Szkoły szczecińskie pracowały w PGR

przeszło cztery tysiące robotniczo.

Zarząd Powiatowy ZMP w Szczecinku przystąpił do organizowania świetlicy miejskiej, która będzie się mieścić w lokalu ZP ZMP. Poszczególne wieczory świetlicowe będą organizowane przez zespoły artystyczne kół robotniczych i szkolnych. Brak młodzieżowej świetlicy był wielką bolączką w życiu młodzieży szczecińskiej.

Jednocześnie Zarząd Powiatowy przystąpił do zorganizowania Wieczorowej Szkoły Politycznej ZMP, która przyszkoli w swym pięcioletnim programie kilkudziesięciu aktywistów rekrutujących się przeważnie z kół robotniczych i szkolnych.

Powołano także do życia Powiatową Komisję Oświatową na której czele stanął kierownik wydziału agitacji i propagandy przy ZP ZMP Trzeciak. Do komisji weszli przedstawiciele organizacji politycznych społecznych oraz aktywiści młodzieży. (zg)

Pod znakiem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Powiatowy Zarząd TPPR w Złotowie wzmógł dotychczasową działalność. Komitety gminne przeprowadza odczyty i pogadanki. Organizuje się nowe koła TPPR oraz werbuje nowych członków. Uporządkowano cmentarz poległych żołnierzy polskich i radzieckich. Przy zakładaniu nowych kół pomagają członkowie ZMP, przeprowadzając uświadamia-

Słunskie szkoły nie przygotowane na okres zimowy

Szereg szkół w Słupsku nie jest należycie przygotowanych na okres zimowy. Szkoła podstawowej nr 1 przy ul. Budzka grozi zamknięciem z powodu nienaprawienia pieców w poszczególnych klasach. Piece te nie należą się w ogóle do użytku. W jeszcze gorszych warunkach znajduje się szkoła nr 4, mieszcząca się w zbliżonych barakach poniekąd. W nowodremontowanej szkole nad Słupią brak całkowitego oszklenia. Sprawa nieprzygotowania szkół słupskich do okresu zimowego poruszana była na ostatnim plenum Miejskiej Rady Narodowej.

Sądymy, że MRN zainteresuje się szkołami i dzieci słupskie nie będą już dłużej marznąć. (ski) (nj)

Kronika Choszczna

Poczekalnię Urzędu Pocztowego w Choszcznie oświetla żarówka 10-woltowa, która daje tak nikielne światło, że nie można przy nim ani pisać ani czytać. Sądymy, że Zarząd Urzędu Pocztowego w Choszcznie przychylił się do próby interesantów i zamieni żarówkę na mocniejszą. (L.K.)

MRN w Choszcznie powinna zająć się zorganizowaniem Spółdzielni Rzemieślniczej, głównie szewsko-kamaszniczej i krawieckiej, których brak odczuwa dotkliwie świat pracy. (L.K.)

Wsie Sławęcią i Pakosław pow. Choszczno otrzymają w najbliższym czasie światło elektryczne. (wet.)

Zarząd kina „Pionier” powinien surowo zabronić palenia papierosów w sali kinowej. Młodzież Choszczna prosi o wznowienie pokazów filmowych. (tg)

Punkty skupu odpadków użytkowych trzeba usprawnić

Ze wszystkich Spółdzielni Gminnych „Samopomocy Chłopskiej” w powiecie kamieńskim jedynie spółdzielnia w Przybiernowie posiada sprawnie działający punkt skupu odpadków użytkowych. Brak aktywnych punktów skupu utrudnia pracę Powiatowej Centrali Zbiornicy Odpadków, która ze swej strony postarała się o dostateczną ilość personelu technicznego oraz zapewnienia środków transportu. Wskutek opieszalności gminnych spółdzielni setki ton cennego surowca niszczy. W Stepnicy np. już od roku leżą skupione odpadki, a kierownik tamtejszego punktu skupu jeszcze nie może się zdecydować na odstawienie ich do Zbiornicy.

Kronika Ustki

Pracownicy Funduszu Wczasów Pracowniczych postanowili zorganizować kurs języka rosyjskiego i wstąpił gromadnie w szeregi TPPR Kurs będzie prowadzony wesoło z innymi małymi zakładami pracy w Ustce. (ted.)

Kobiety zamieszkałe w Ustce proszą Centralę Tekstylną o zastawienie maszynki do podnoszenia oczek w jednym z sklepów konfekcyjnych „oczkami” w pochłoczkach Trzeba jeździć aż do Słupska. (ted)

Zakończenie II kursu młodszych pielęgniarek w Koszalinie

W Ośrodku Szkoleniowym młodszych pielęgniarek w Koszalinie odbyła się uroczystość zakończenia II kursu. Po wykazali on kadry wykwalifikowanych pielęgniarek, które w szpitalach, Ośrodkach Zdrowia, zakładach produkcyjnych i na wsi podnośnią będą stan zawodowy mas pracujących.

Uroczystość wręczenia dyplomów zbiegła się z okresem obrad II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie. Dlatego też odbyła się pod hasłem wzmożenia pracy nad utrwaleniem pokoju. W przemówieniu swym pełnomocnik PCK Adam ski powiedział m. inn.: „Ambicją każdej młodej pielęgniarki powinno być systematyczne dokształcanie się i przygotowanie do egzaminu państwowego.

Przedownica nauki Turowska podziękowała wychowawcom i wykładowcom za wkład pracy włożonej w szkolenie pielęgniarek.

W części artystycznej odbyły się występy słuchaczek czwartego kursu. (gor)

Kobiety z Masłowic świecą przykładem Awans społeczny Zofii Kulińskiej

Kilkanaście postaci raz po raz schyla się ku ziemi i zbiera wytrzone przez kopaczkę kartofle. Kobiety pracują w milczeniu. Śpią się. Wykopki w Rolniczym Zespole Spółdzielczym w Masłowicach w pow. sławieńskim rosły opóźnione. Ale nie z winy członków. Grunty spółdzielcze posiadała urządzenia melioracyjne i dlatego są podmokłe. A w tym roku było dużo deszczów.

Wszystkie kobiety pracują ochoczo. Nie tylko dlatego, że podpisały zobowiązanie, iż będą pracowały aż do zakończenia wykopków. Nie tylko dlatego, że dzięki troskliwości zarządu otrzymały przed kilkoma dniami nowe buty gumowe, tak potrzebne do pracy na błotnistym polu. Jedynym powodem nie jest także istniejący w spółdzielni złobek, gdzie dzieci mają zapewne ona troskliwą i fachową opiekę wychowawczą.

JEDNA WIELKA RODZINA

Kobiety masłowickie są dziełkami aktywnej pracy organizacji partyjnej i Ligi Kobiet odpowiedzialnie uświadomione. Rozumieją, że także dzięki ich pracy, spółdzielnia sta-

nęła na mocnych podstawach, zabezpieczyła im i ich dzieciom spokojną przyszłość, wzrost dobrobytu i podniesienie stopy życiowej. Kolektywna praca i dążenie do jednego celu pod spółdzielczym sztandarem zjednoczyły je. Wszystkie czują się, jak w jednej, wielkiej rodzinie. Nie ma zgrzytów, nieporozumień ani sąsiedzkich sprzeczek. Kobiety masłowickie mogą być przykładem dla innych spółdzielni.

Wśród schylających się sylwetek Myszczakowej, Adamskiej, Ciesielskiej, Marudzińskiej, Hamańskiej i innych, rzuca się w oczy drobna, dziewczęca nieomal, postać Zofii Kulińskiej, drugiego członka zarządu RZS w Masłowicach. Ona to swym przykładem, uaktywnieniem życia społeczno-politycznego, wciągnęła pozostałe kobiety do pracy kolektywnej, stworzyła ze spółdzielni jedną, wielką rodzinę.

Bydąc w maju br. z wyłączenia w Związku Radzieckim, odwiedziła wiele wesołych kolchozów. Po powrocie, bogata w doświadczenia kolchozników radzieckich, pełna bezcennych spostrzeżeń i obserwacji, z jeszcze większą energią zabrała się do pracy, przeprowadzając w Masłowicach szereg zmian i ulepszeń.

Kulińska znajduje czas na wszystko. I na wesołe wychowanie swych dwóch dzieci w wieku dwóch i czterech lat, i na pracę w polu, i na pracę społeczną. I za tę aktywność spotkała skromną pracownicę szacowne wyróżnienie. Ostatnio wybrana została członkiem Komitetu Wojewódzkiego PZPR i weszła do Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet.

CIEŻKIE ŻYCIE SIEROTY

Osiem było życie 12-letniej Kulińskiej, zanim osiedliła się ze swym matką Mieczysławem w Masłowicach. Od drugiego roku życia chowała się bez rodziców. Najpierw przebywała w Domu Dziecka w Łodzi, a później gmina Stubica w pow. gostyński oddała ją do gospodarza, gdzie pasła krowy. W Domu Dziecka trzeba było oplatować miesięcznie 30 zł, a u gospodarza zarabiała tylko 15 zł. Później była na służbie u bogatego Kulińskiego w Przyborowie. Dziesięcioletnia dziewczynka opatrzyła wówczas świnie, 2 krowy i konie i musiała

Impreza motocyklowa

Z okazji odbywającego się w Warszawie II-go Światowego Kongresu Pokoju Klub Sportowy Związkowiec w Koszalinie zorganizuje w dniu 19 bm imprezę motocyklową pod hasłem „W pogoni za lusem”. Zbiórka motocyklistów strażackich i niezrzeszonych odbędzie się o godz. 9-tej przed domem „Związkowca” poczym nastąpi start do wysiłków. (Gor)

jeszcze znaleźć czas na bawienie dzieci.

— Ja tutaj sobie nawet rany porobiłam — mówi pokrzywna na ramiona — od sznurka do noszenia wody.

Przyszła wojna. Młoda dziewczyna nie mogąc już wytrzymać, uciekła do innego gospodarza, Kulińskiego w Woicie. Ale i tu nie znalazła łatwiejszego życia. Kulińska była soltysem. To też, gdy jego 22-letnia córka dostała wezwanie do Niemiec na roboty, „określił w gminie i do Niemiec przeznaczono 15-letnią siostrę. Ponieważ jednak była słaba i wątła, w punkcie rozdzielczym w Poznaniu, przekazano ją do pracy do jednego Niemca pod Mogilnem. I znów ciężka, ponad siły praca, aż do zakończenia wojny.

Dopiero przez wyjście za mąż

wywołła się Kulińska z wyzwołu bogatych gospodarzy. Przyjechała na Ziemię Odzyskaną, gdzie mała otrzymała 2 ha gruntów, a z urzędem od państwa Połtycki zakupiono własną krowę. Do spółdzielni produkcyjnej zapisała się jako jedna z pierwszych. Ważne zgromadzenie mająco do niej dużo zainteresowania, wybrało ją drugim członkiem zarządu.

Odąd dla Kulińskiej otworzyła się nowa, jaśniejsza karta życia. I stała jej zapał i entuzjazm do pracy. Rozumie, że nie pracuje już u kulałków, ale dla siebie. Rozumie też, że zaszczytne wyróżnienie zobowiązuje ją do jeszcze wydźwignięcia pracy społeczno-politycznej. I dlatego pracy tej poświęca wszystkie swoje sily.

(mr)

KOSZALIN
Listopad
DZIS:
Kobiety
Felicja
19
NIEDZIELA

Nieopalan Biblioteka Miejska w Kamieniu Pom.

Pomyślnie rozwijająca się Biblioteka Miejska w Kamieniu Pomorskim już w dniu 15 października wykonała plan pracy na rok 1950. Biblioteka posiada około 3.000 książek. Dzięki staraniom Komitetu Bibliotecznego przeniesiono ją z dawnego ciemnego lokalu do nowego palacu biskupiego. Niebawem przy bibliotece otwarta zostanie czytelnia. Pomieszczenia Biblioteki Miejskiej nie są dotychczas opalone. MRN powinna okazać więcej zainteresowania rozwijającą się bibliotekę i zaopatrzyć ją w opał.

Wieczór widowiskowo-taneczny dla garn zonu Wojska Polskiego w Szczecinku

Życie teatralne Szczecinka w ostatnich czasach bardzo się ożywiło. Brak teatrów obwodowych wyrównują amatorskie zespoły artystyczne Powiatowego Domu Kultury, ZEK, a ostatnio zespoły teatralne i baletowe Rejonu Lasów Państwowych. Trzeba przyznać, że występy tych zespołów odznaczają się wysokim poziomem artystycznym, dobrym przygotowaniem i opracowaniem. Powrócono niedawno koncert tańca, pieśni i muzyki, zorganizowany przez PDK zdobył sobie uznanie szerszej publiczności, a cały zespół został zaproszony na występy do Koszalinia.

Koło Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Prze-

mysłu Drzewnego w Szczecinku dla podkreślenia łączności z Odrędnym Wojskiem Polskim urządziło bezpłatny wieczór widowiskowo-taneczny dla miejscowego garnizonu. W części widowiskowej zostały odegrane sztuki: „Żołnierz po Kofiu”, „Pomoc amerykańska” i „Przyjmujemy o 8-mej 30” w reżyserii Zygmunta Warchańskiego. Jako dobrzy odtwórcy ról wyróżnili się: Pater Bolesław, Dziurdz Alina, Kubrak Józef, Maciaszek Zygmunt i Warchański Zygmunt.

Zespół baletowy pod kierunkiem Leokadi Gromadzkiej — znany miejscowemu społeczeństwu z występów artystycznych podczas wszystkich niemal ostatnich urządzanych okolicznościowych akademii — wystąpił w trzech tańcach: krawiaku, mazurze i cyganie, a jedyna z baletnic wystąpiła w symbolicznej chustce pokoju z nadrukami białych gołębie i słowem „Pokój” w różnych językach. (Pn)

O funkcyjusza SOK na stacji Barlink

Mimo braku odpowiedniego pomieszczenia i niedostatecznej ilości personelu, stacja kolejowa w Barlinku otrzymała pierwsze miejsce w wyniku współzawodnictwa pracy ze stacją Głazów. W ramach Głównego Październikowego ukończono już całkowicie akcję przesylki ziemniaków. Na stacji w Barlinku przydał by się chociaż jeden funkcjonariusz SOK, aby niepotrzebnie nie absorbować dodatkowymi pracami i tak już szczerpłego personelu stacyjnego. (mg)

Uczeń Leopold Styś wylosował rower Lista nagrodzonych konkursie „Czy znasz cyfry Planu 6-letniego”

Wczoraj jury konkursowe rozpatrywało kupon nadesłany na nazw ostatni konkurs p. n. „Czy znasz cyfry Planu 6-letniego”.

Okazało się, że najwięcej trudności sprawiło uczestnikom konkursu pytanie stósie dotyczące tonażu statków morskich, który wzrosnie w Planie 6-letnim o 150.000 TDW. Wielu uczestników podawało cyfry 575.000 TDW, inni zamiast cyfr absolutnych oznaczali procenty. Błędne odpowiedzi nadesłało też na pytania nr. 4 (wzrost liczby zatrudnionych kobiet), nr 8 (w jednym wypadku brak było nazwy drogi — Wschód-Zachód, w innych podano Bug-Wiśła). Jedno z nadesłanych rozwiązań zawierało aż 3 błędne odpowiedzi na pytania: 3, 6 i 8.

Ogólnie konkurs bardzo się podobał, o czym świadczą liczne liaty z podziękowaniami za jego urządzenie.

W wyniku losowania pierwszą nagrodą — postaci roweru zdobył UCZEŃ LEOPOLD STYŚ ze Szczecina. Druga nagroda — garnet elektryczny przypadła robotnicy TERESIE SURACKIEJ. Trzecia — pizza maślana — BARBARZE PIATKOWSKIEJ, pracownicy umysłowej. Czwarta — zimowa rekawiczki skórzane — uczennicy TERESIE GIERDZIC. Piąta — koszulka meksykańska — FRANCYSZKOWI KRATKOWSKIEMU.

Książki, jako nagrody pocieszenia wylosowali: 1) Władysław Zabicki — 2 tomy dzieł Stallina, 2) Stefan Chodźnicki — Howarda Fastę „Droga do Stawy”, 3) Alojzy Bilor — Rzezcza „Krawędź”, 4) Andrzej Więkowski — Lindsaya — Ludzie 1848 r., 5) Zygmunt Kortas — Paustowski „Kochłcha”, 6) Jerzy Staszewski —

Diderota „Paradoks o aktorze”, 7) Antoni Krzyżanowski — Miedwiediewa „Było to pod równikiem”, 8) Andrzej Bryka — Gilles'a — „Godzina duchów”, 9) Zenon Kasprorski — Neverley'a „Archiwola ludzi odzyskanych”.

Dodatkowe nagrody za graficzne rozwiązania otrzymali:

Barbara Piątkowska (2 tomy dzieł Lenina) i Franciszka Kretkowska „Popioły” Zeromskiego).

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się po odbiór nagród w naszej redakcji (pokój Nr 2), a zamiejscowym wysłany pocztą.

Audycje rozgłośni radiotelekich dla Polski w okresie zimowym

MOPWA PAP. W okresie zimowym 1950/51 rozgłośnie radioteleki nadawać będą audycje radiowe dla Polski w następujących godzinach i na następujących falach:
Wszystkie audycje podjęmy w czasie warszawskiego.
Od 11.15 do 11.29 na falach: — 24.00 m; 30.8 m; 31.12 m.
Od godz. 14.15 do 14.29 — tylko w niedzielę — na falach: 28.0 m; 28.41 m; 30.76 m.
Od godz. 16.30 do 16.50 na falach: 25.6 m; 41.31 m; 30.76 m; 256.6 m.
Od godz. 19.30 do 19.59 na falach: 41.42 m; 1068 m; 256.6 m.
Od godz. 21.00 do 21.29 na falach: 41.07 m; 1068 m; 256.6 m.
Od godz. 22.00 do godz. 22.30 na Głównie będą we wtorki, jak również w soboty koncerty na falach: 1068 m, 48.78 m i 49.34 m.

Zebranie pełnomocników do walki z analfabetyzmem

Na koszalińskiej naradzie wojewódzkiej przewodniczący Woj. Rady Narodowej podkreślił, że do walki z analfabetyzmem musi być włączony cały czynnik społeczny. W referacie p. n. „Kursy nauki początkowej i szkoły dla pracujących jako formy powstawania nowych kadr” ob. Żurek omówił rolę kursów w realizacji Planu 6-letniego.

W dalszym ciągu obrad poruszano zagadnienie pełnej realizacji kampanii leśniowo-rolniczej, która będzie oparta na zasadach współzawodnictwa (Koszalin współzawodniczy ze Słupskiem). W ożywionej dyskusji omówiono sprawę zespołów dobrego czytania i śpiewu, które nie wykazują większej aktywności oraz poruszono

o potrzebie nauczania autochtonów. W podsumowaniu dyskusji kierownik Woj. Wydziału Oświaty podkreślił, iż wnieść ona wiele cennego materiału krytycznego, który ułatwi pełną likwidację analfabetyzmu.

Kronika Słupska

W bazie miejszym w Słupsku zaczęły powstawać zespoły dyskusyjno-kierownik Woj. Wydziału Oświaty podkreślił, iż wnieść ona wiele cennego materiału krytycznego, który ułatwi pełną likwidację analfabetyzmu.

AGAPIT KRUZOE czyli ROBINSON KRUPKA (72)



Apollinary kroczył na czele swobodowcu. Wyprawa dążyła po górę, cym płasku w głąb wyspy. Ekspedycja była po zby uzbrojona (ale w spóźnie źródła nie podawały, że źródła — i to ze strachu).
— Nie bójcie się, jestem z wami! Apollinary uspokajał raz po raz głos-

no wdychających piratów i wymachiwał zawadliwie odrzynanymi muszkietem — staruszkom, którzy pamiętal czasy ewangelicznego nożownika.
— Żadnych diamentów jeszcze nie widać! — obywatelski z miną sławiając jak skamieniały ocel — Jim

Peppek, człek brodaty i mimo swojego wesołego nastroju, dość ponury. Zwiadowcy zaczęli rozprawiać o diamentach i bogactwach tego świata. Nie mogli oni zawiązać, że z zaroił, które tylko co minęły, wyskoczył młodzieniec...
Nie oglądając się wystartował on

w przeciwnym kierunku (osiągając szybkość strusia, Apieszczygo na apobitanie dawno już niewidzialnej strusiej).
Jedna myśl sprawiła, że biegacz pędził z szybkością rekordu świata: — Anglicy! Przudyli, by grabieł! (Walszy ciąg futro).

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN
Kino „POLONIA”: Festiwal filmów radiotelekich. Dorwolony od lat 14. Znaczący sezonów 18.20. w niedzielę i święta 16.18.20.
Nr telefonów: Straż Miasta 533, 4110, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500.
Kurier Koszaliński 230

SŁUPSK
Kino POLONIA: „Upadek Berlina” seria II. Film festiwalowy prod. radz. Gode 19, 17, 19 i 21.
Apteka dyżurna „Pod Malchem” ul. 3-go Maja.
Telefony: Przet. — 33 35, Miasto — 13-23, 12-12; Pogotowie US — 42-11, 42-12, 42-13, 42-14, 42-15, 42-16, 42-17, 42-18, 42-19, 42-20, 42-21, 42-22, 42-23, 42-24, 42-25, 42-26, 42-27, 42-28, 42-29, 42-30, 42-31, 42-32, 42-33, 42-34, 42-35, 42-36, 42-37, 42-38, 42-39, 42-40, 42-41, 42-42, 42-43, 42-44, 42-45, 42-46, 42-47, 42-48, 42-49, 42-50, 42-51, 42-52, 42-53, 42-54, 42-55, 42-56, 42-57, 42-58, 42-59, 42-60, 42-61, 42-62, 42-63, 42-64, 42-65, 42-66, 42-67, 42-68, 42-69, 42-70, 42-71, 42-72, 42-73, 42-74, 42-75, 42-76, 42-77, 42-78, 42-79, 42-80, 42-81, 42-82, 42-83, 42-84, 42-85, 42-86, 42-87, 42-88, 42-89, 42-90, 42-91, 42-92, 42-93, 42-94, 42-95, 42-96, 42-97, 42-98, 42-99, 43-00.
Kurier Koszaliński — 33-12.

MIANÓWKA
Kino „Pr. TYK” Festiwal filmów radiotelekich.
Telefony: Przet. — 33 35, Miasto — 13-23, 12-12; Pogotowie US — 42-11, 42-12, 42-13, 42-14, 42-15, 42-16, 42-17, 42-18, 42-19, 42-20, 42-21, 42-22, 42-23, 42-24, 42-25, 42-26, 42-27, 42-28, 42-29, 42-30, 42-31, 42-32, 42-33, 42-34, 42-35, 42-36, 42-37, 42-38, 42-39, 42-40, 42-41, 42-42, 42-43, 42-44, 42-45, 42-46, 42-47, 42-48, 42-49, 42-50, 42-51, 42-52, 42-53, 42-54, 42-55, 42-56, 42-57, 42-58, 42-59, 42-60, 42-61, 42-62, 42-63, 42-64, 42-65, 42-66, 42-67, 42-68, 42-69, 42-70, 42-71, 42-72, 42-73, 42-74, 42-75, 42-76, 42-77, 42-78, 42-79, 42-80, 42-81, 42-82, 42-83, 42-84, 42-85, 42-86, 42-87, 42-88, 42-89, 42-90, 42-91, 42-92, 42-93, 42-94, 42-95, 42-96, 42-97, 42-98, 42-99, 43-00.

SZCZECINEK
Kino „PRZYJAZN” Lirnel 640, kazu” seria U prod. radz.
Telefony: Przet. — 33 35, Miasto — 13-23, 12-12; Pogotowie US — 42-11, 42-12, 42-13, 42-14, 42-15, 42-16, 42-17, 42-18, 42-19, 42-20, 42-21, 42-22, 42-23, 42-24, 42-25, 42-26, 42-27, 42-28, 42-29, 42-30, 42-31, 42-32, 42-33, 42-34, 42-35, 42-36, 42-37, 42-38, 42-39, 42-40, 42-41, 42-42, 42-43, 42-44, 42-45, 42-46, 42-47, 42-48, 42-49, 42-50, 42-51, 42-52, 42-53, 42-54, 42-55, 42-56, 42-57, 42-58, 42-59, 42-60, 42-61, 42-62, 42-63, 42-64, 42-65, 42-66, 42-67, 42-68, 42-69, 42-70, 42-71, 42-72, 42-73, 42-74, 42-75, 42-76, 42-77, 42-78, 42-79, 42-80, 42-81, 42-82, 42-83, 42-84, 42-85, 42-86, 42-87, 42-88, 42-89, 42-90, 42-91, 42-92, 42-93, 42-94, 42-95, 42-96, 42-97, 42-98, 42-99, 43-00.

KOLEBIEŻEW
Kino „OASIS” „Cztery orkiestry” prod. film. Pocz. sezon 18.20, w niedzielę 16.

„Kurier Koszaliński” Niedziela w Koszalinie ul. Zwycięstwa 105 numer 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756,

SATYRA W WALCE O POKÓJ

Wielki ruch pokojowy pociąga za sobą wszystkich ludzi, którzy zdają sobie sprawę z następstw wojny, którzy pragną, by wojna została usunięta z przyszłej historii ludzkości. Szerzenie i umacnianie świadomości tych zwolenników pokoju co do tego, jakie są przyczyny wojen, kto i co je przyczynia, stwarza i kto, w imię jakich interesów do wojny dąży — oto jedno z naczelných zadań świadomego obrońcy pokoju.

Apel Sztokholmski budzący setki milionów umysłów dla sprawy pokoju, „Sprawa Sheffield”, demaskująca prawdziwe oblicze podległości wojennych, to fakty, które sprawiają, że obóz pokoju rośnie stale na siłę i na znaczeniu. Do szeregu obrońców pokoju wstępuje wszystko co uczciwe i co postępowe.

Poleźnym orężem w walce o pokój, orężem oddziaływającym mobilizującym na psychikę ludzką, jest satyra. Szczególnie satyra plastyczna, a więc rysunek, obraz, rzeźba — przez łatwość wywoływania właściwych skojarzeń w umyśle odbiorcy jest bronią szczególnie skuteczną.

Satyra w krajach reżimów stających na usługach imperializmu, mimo znanych trudności



— Przecież na nas, ludzi politycznych bomby atomowej nie będą rzucać!
(rys. franc. satyryka Louis Mittelberg dla „Szpilek”)

zyskan, spełnia swoje wielkie dzieło w walce o pokój, wchodząc przez wzrok odbiorców do ich dusz. Znajdowała ona w sposób lapidarny, skoncentrowany szerokie masy i problemami, ze sprzecznościami i paradoksami ekonomicznymi, społecznymi i politycznymi, które stwarza imperializm; ujawnia i plętnuje zbrodnicze metody imperializmu,

nie przebiegającego w środkach dla osiągnięcia pożądanego przez siebie celu. Dla wywołania nowej wojny światowej, w której ginący świat ka pitalizmu dopatruje się jedynej możliwości przedłużenia swojej egzystencji.

(Zamieszczone rysunki podajemy wg „Szpilek” nr 47.)



Sily Pokoju przeważają sily wojny.
„Szpilek” (z satyry chińskiej)



— Mamusiu, patrz narysowałem gołębia!
— Zniszcz czymprędzej rysunek, jeżeli nie chcesz, żeby cię wsadzili do więzienia za szerzenie czerwonej propagandy.
(„Szpilek” z prasy Kanadyjskiej)

Rozwiązanie konkursu niedzielnego

Duży procent trafnych odpowiedzi na nasze różnorodne konkursy niedzielne świadczą o szerokim zakresie zainteresowań czytelników „Kuriera”. Prawidłowe rozwiązanie ostatniego konkursu, który miał na celu sprawdzenie wiadomości czytelników z zakresu literatury radzieckiej wygląda następująco:

- 1) Matka — Gorkiego
- 2) Szosa Wołokolamska — Beka
- 3) W ukopach Stalingradu — Niekrasowa

W drodze losowania nagrody książkowe przyznano:

- 1) U. Przybyłska, A. Wróbel, A. Mierzwiński, J. Wróblewska, L. Mielniczek, St. Lorok.

Nagrody do odebrania w redakcji, zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Kolejny konkurs niedzielny zamieszcimy w następną niedzielę.

SPORT

Dwa benjaminki I ligi na boisku w Szczecinie Kto będzie mistrzem obydwu grup?

Finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi pomiędzy Gwardią Szczecin a Ogniwem Bytom wywołał w Szczecinie wielkie zainteresowanie. Setki kibiców zadają sobie pytanie, kto wyjdzie z tego spotkania zwycięsko i tym samym zwiększy szanse na zdobycie tytułu mistrza II ligi. O tytuł zdecydowały bilans dwóch spotkań w Szczecinie i rewanzowego w Bytomiu.



Jaki będzie wynik meczu? Możliwe, że to sukces gwardzistów w walce z tak silnym przeciwnikiem. Optymiści liczą na nieznaczne zwycięstwo, nie wykluczając jednak możliwości, że goście znajdą się obecnie w bardzo dobrej formie.

W niedzielnym meczu „gwardziści” wystąpią w swym normalnym składzie. Skład Bytomia będzie również najsilniejszy. Podporami drużyny gości są reprezentanci Polski Wiśniewski i Narloch. Czy obrona szczecińska zdoła utrzymać w szachu napastników bytomskich? Jeżeli tak, to jeżeli linia ataku będzie miała „dobry dzień” możemy uzyskać remis.

W każdym razie zawody zapowiadają się ciekawie, a wysoka stawka, o którą grać będą drużyny, przyczyni się na pewno do atrakcyjności meczu.

Czy nasze obliczenia sprawdzą się, przekonamy się dzisiaj na stadionie Związkowca o godz. 13-tej.

Trzecia runda turnieju przyjaźni

W Szczecinie rozegrano III rundę turnieju piłki ręcznej, zorganizowanego z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W rozgrywkach tych uzyskano następujące wyniki:

Siatkówka: żeńska Ogniw — Budowlan 2:0, męska Unia I — Unia II 2:0, Budowlan II — TPD nr 1 2:0.

W spotkaniu koszykówki męskiej Szkoła Morska pokonała AZS 27:13 (18:8).

Po grze zawodników PSM widać było, że przeszedł doskonałą zaprawę wakacyjną na morzu. Przeważali oni nad akademikami przez cały czas meczu.

Propagandowe zawody w Choszczynie

Z okazji II światowego Kongresu Pokoju w Choszczynie odbędą się dzisiaj propagandowe zawody sportowe, organizowane przez miejscową Spółnię.

O godzinie 13:30 rozegrany zostanie mecz piłki nożnej, a o 19 spotkanie bokserskie.

Przedmiotem Spójni Choszczynie w obydwu wypadkach będzie Spójnia Szczecin.



Czy znasz sport ZSRR?

Dzisiaj zdajemy egzamin

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy (zawczasem zresztą, ponieważ pisaliśmy, że rozwiązanie należy nadesłać po zakończeniu konkursu) list od ob. Rachmińskiego z Świnoujścia, w którym przesyła rozwiązanie pierwszych kuponów i... daje rekordziste światła Nowakowi w... tego jednak narazie nie możemy powiédzieć. Daje więc Nowakowi jako uprzedzonego dyscyplinę sportu. Mam nadzieję, że błędy tego rodzaju w dalszych kuponach nie powtórzą się i nasi Czytelnicy zdadzą egzamin ze znajomości bratniego sportu radzieckiego.

Dzisiaj podajemy ostatnie dwa nazwiska: Oto one:

9. DUMBADZE — dziesięciolobój,
10. Isakowa — tenis.

Zdradzić możemy tylko, że są to nazwiska rekordzistki i mistrzyni świata. Pozostałe tylko dościsnąć w jakich konkursach. Nie sprawi to obec-

nie trudności, ponieważ czytelnicy posiadają już wszystkie nazwiska i właściwie im dyscyplinę sportu. Należy tylko powstawić je w odpowiedniej kolejności.

Zrobić to Czytelnicy na załączonym poniżej kuponie ogólnym, w którym obok nazwisk w kolonkach podawanej w konkursie wpisać należy dyscyplinę sportu podawaną do tychezas bezładnie, tak by każda sportowca otrzymała dyscyplinę uprawianą przez siebie.

Na uczestników konkursu, którzy nadesłała do dnia 23 bm. na adres redakcji prawidłowo rozwiązanie czekają wartościowe nagrody:

1. SWETR ZIMOWY.
2. PIŁKA.
3. KOSZULA, SPRZET SPORTOWY ORAZ 12 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

P. S. Przypominamy Czytelnikom, że brakujące kupony można otrzymać w administracji „Kuriera”.

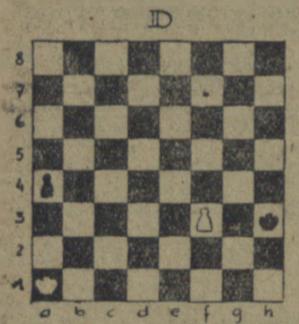
ROZWIĄZANIE konkursu „Czy znasz sport ZSRR”

KUPON OGÓLNY

Nazwisko	Dyscyplina sportu
1. NOWAK	-----
2. KANAKI	-----
3. HEINO LIP	-----
4. MIESZKOW	-----
5. OZOLIN	-----
6. OGURIENKOW	-----
7. BOGDANOWA	-----
8. JEMIELIANOWA	-----
9. DUMBADZE	-----
10. ISAKOWA	-----
Imię i nazwisko	-----
Zawód	-----
Adres	-----

Kącik szachowy nr 3

Odmiennej rodzaju końcówki stanowi wolny pion oddalony od swojego króla. Pion taki po trafi nieraz więcej kłopotu sprawić niż figura. Jest to złośliwy twór na szachownicy,



który zazwyczaj rozpoczyna marsz w najbardziej niewygodnej dla nas pozycji, zmuszając do natychmiastowego pościgu za nim króla, którego obecność przy innych pionach jest konieczną, bądź to z uwagi na osiągnięcie wygranej, bądź też koniecznego remisu. Pion taki należy zniszczyć wcześniej, nie czekając aż on nabierze większego znaczenia z biegiem gry. Król dogoni takiego piona, jeżeli wejdzie w jego kwadrat zbudowany z bloku, którego jeden koniec jest

polem przemiany piona, a na drugim stoi sam pion.

Diagram D. (zamieścić).

Na powyższym diagramie, biały król, choć jest na ruchu, nie może dogonić czarnego piona h (wejść w jego kwadrat), podczas gdy biały pion e jest w zasięgu czarnego króla. Wygrana czarnych zdaje się nie ulegać wątpliwości, tak jednak nie jest!

1. K g 7 — h 4
2. K f 6 — ?? czarny widzi, że jeżeli dopuści białego króla jeszcze o jedną linię bliżej białego piona, to białe też dorobią hetmana, a więc zniszczą białego piona!

2... — K b 6
3. K e 5! — i teraz, — jeżeli czarny król bije piona to biały wejdzie w kwadrat czarnego piona, a jeżeli czarny pion ucieka na h 3 to biały król wejdzie na d 6 i również dorobi hetmana.

Jak widzimy, marsz białego króla zawiera dwie groźby, a czarne mogły parować tylko jedną.

Pamiętajmy aby jednym posunięciem zniszczyć więcej niż jedną groźbę, wtedy będziemy grać skutecznie.

W następnym artykule omówimy najtrudniejszą ze wszystkich końcówek, mianowicie końcówkę wieżową.

niej. Uniosł się na łokciu, geste włosy opadły mu na czoło. On też nie może zasnąć.

Olga głaszcze swoje rozpalone policzki. Dotyka wargami swych rąk — dlaczego nie objęła go tam, na dróżce, gdzie nawet nocą bieleje piasek? Białe, kwarcowy piasek na sycony świeżością rzeki, nad którym unosi się zapach wędnych traw i liści. Pośród krzaków i drzew szarżają gdzieś ledździe parkany maleńkich ogródków, płynnie stamtąd zapach szafranu i wziętego kopru. I gwiazdy nad okrągłymi kępami drzew...

Bije godzina pięta, szósta... We wrześniu świt wstaje późno. Ale niebo już mętne. Blednie srebro gwiazd, osypuje się i dźwięczy, padając wokół Olgi. Czy znów bije zegar?

Gdy Olga się zbudziła, Iwan dawno już był przy pracy. Leżała długi czas nieruchomo na łóżku i rozmyślała. Uczyniony został poważny krok, ale nie żałowała go ani trochę.

— Czyż mogłam postąpić inaczej? — szepnęła przebiegając myślą wszystko co łączyło ją z Tawrowem.

„Nie mogę już żyć bez niego! — pomyślała znowu. — A więc trzeba złamać to, co trwa”.

Przypomniała sobie przykrą, poniżającą rozmowę ze Skorobogatowem i zjechała się cała, jakby oczekiwała niezadowolonego policzka. Byłoby, naturalnie, wspaniale, gdyby można było przeżyć swe lata bez żadnych komplikacji!

Olga wstała, ubrała się starannie i jak zwykle posprzątała pokój; nie znosiła widoku rozbebranej pościeli i rozrzuconej bie-

lizny. Ale czuła się jakoś dziwnie, zajmując się powszednimi, codziennymi głupstwami, wobec takich zmian w jej życiu. Potem obok elektrycznej maszyny w kuchni wypła kawa. Od rozpalonej do czerwoności spirali plynęło miłe ciepło, ciepłem darzyła ją również filiżanka pełna kawy, którą trzymała w obu dłoniach.

Niebo za oknem zapowiewało deszcz, wiatr, który zerwał się nagle, wzbijał tuż nad kurzu. Lufki był zamknięty Olga patrzyła z rozlęgnięciem w okno na szare niebo i myślała o Tawrowie, o reportażu, który powinna była szybko skończyć, o czekającej ją przykrzej rozmowie z mężem.

„Najpierw skończę swoją pracę, potem dopiero z nim porozmawiam — postanowiła. — Jeśli się zdenerwuję, nie będę mogła już nic zrobić”.

Wyjęła dokładnie zapisany zeszyt, z uwagami Tawrowa na marginesie, wzięła kilka arkuszy czystego papieru i podeszła do biurka.

Gdy w mieszkaniu zadzwieczał telefon, nie od razu wświadomiła sobie, że minęła już pora obiadu i nastąpił wczesny, jesienny zmierzch. Pomyślała nie o czasie, lecz o tym, że musi koniecznie szczerze porozmawiać z mężem.

Niechętnie ujęła słuchawkę umazanym atramentem palcami i podniosła ją do ucha. Ale gdy tylko usłyszała ukochny głos, twarz jej zmieniła natychmiast swój wyraz, na ustach wykwitł radosny uśmiech i rumieniec, który rzadko zjawiał się na jej policzkach, zabarwił liła.

— Tak, tak — powtarza szczególnie

dźwięcznym głosem. — Słucham pana Słysz, tak, tak.

I mężczyzna na drugim końcu telefonicznego kabla mógł z barwy jej głosu wywnioskować słowa:

„Tak, Kocham cię! Myślę o tobie!”

Tawrow tak to właśnie odczuł i dlatego głosem raczej wesołym oznajmił jej smutną wiadomość.

„Dzisiaj było u nas zebranie... — rzekła głośno i wyczuwała się daleki uśmiech — Dostaliśmy depeszę, wezwanie z trestu. Nie, nie! Nie odwołuję mnie na stałe! — krzyknęła śpiesznie, zupełnie jakby zobaczyła przerażony i nerwowy ruch Olgi. — Wzywają od nas pięciu ludzi, by natychmiast pojechać do Ukamczanu na zebranie, którego tematem jest wypełnienie planu za trzy kwartały. To samo we wszystkich dyktando. Zaraz wyjeżdżamy — głos Tawrowa posmutniał i zabrzmiał głucho. — Mniej więcej na pięć dni.

— Na pięć dni — rzekła Olga takim tonem, jakby powiedziała: „Na pięć lat”.

— Tak, już wychodzę, samochód czeka — odpowiedział, uradowany smutkiem, dźwięcznym w jej głosie.

— Już?... zapytała starając się zebrać myśli.

Zdarzało się, że telefonistki podsłuchiwały z ciekawości rozmowę. Czy miał prawo ujawniać swoją i cudzą tajemnicę? — Olga!... rzekł Tawrow i umilkł.

A. KOPTAJEWA

Miłość dr. Arżanowa

Tłumaczenie Zofii Łapickiej

64

Dlaczego nie spotkała na swej drodze Tawrowa dziesięć lat temu? Oboje młodzi, czysti, wolni! Samotne drzewo łatwo jest przesadzić, ale jak rozsądzić takie, które rozrosły się z sobą korzeniami?... Choćbyś najostrożniej postępował, musiałbyś drzewo pokaleczyć!

Bije czwarta.

„Zwarować można” — myśli Olga. Przypominają się jej niedawne chwile: plusk deszczu za oknami, noc, syrena wyje, gdzieś w tajdze błędzi Tawrow... A teraz jest tutaj. Można wyskoczyć z łózka, przebiec most, minąć topole, ciemną uliczkę, śpiące domostwa i już jest on, złączony z nią wielką miłością. Na pewno także nie śpi.

Może chodzi z kąta w kąt po swoim pokoju, może poszedł w góry, może do fabryki (to mu się zdarza). A może krąży teraz dookoła jej domu? Olga gotowa jest wstać z łózka i wyjrzeć przez okno, ale nagle ma przed oczyma inny obraz: Borys leży w łóżku, tak samo jak ona, i myśli o